Wójt gm. Terespol z mocnym poparciem radnych

Krzysztof Iwaniuk

strona 24

Protest przeciwko decyzji sędziego

strona 9

Wielkie talenty w małym klubie

strona 20

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota bialska Podlasianin

Od lewej: Oliwier Jabkiewicz, Wiktor Tuszyński, Miłosz Kasprzuk

Fot.mp

4 - 10 lipca 2023 r. ■ nr 27 (764) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

Wnuk podejrzany o zabicie dziadka i zranienie babci

- Tragedia w Dubowie w gm. Łomazy.
- Kobieta w ciężkim stanie trafiła do szpitala.
- 24-letni wnuk za kratami.

STR. R5

Prezydent bez wotum zaufania i absolutorium. Już trzeci raz z rzędu

Fot.Marek Pietrzela

Bogusław Broniewicz, Biała Samorządowa: Martwią mnie rosnące wydatki na przenoszone z roku na rok inwestycje.

Dariusz Litwiniuk, Zjednoczona Prawica: Mam ogromne zastrzeżenia do zapóźnień w inwestycjach.

Ale z dużą wyborczą szansą na utrzymanie stanowiska.

S. 16 i R3

Prokuratura nie będzie ścigać prezydenta i prezesa ZGL

Michał Litwiniuk, prezydent: Po raz kolejny z przykrością stwierdzam, że takie zarzuty formułowane są na potrzeby walki politycznej.

Śledczy: Michał Litwiniuk i Wojciech Chilewicz nie działali na szkodę interesu publicznego.

S. 3

Fot.Marek Pietrzela

Rowerowa Stolica Polski po raz drugi jest w Białej Podlaskiej!

Fot.Maciej Maciejuk

4 tysiące rowerzystów wykręciło ponad milion kilometrów!

S. R7

Punktualnie o północy, gdy zakończyło się oficjalne kręcenie kilometrów, Biała Podlaska świętowała sukces na placu Wolności

BIA

R E K L A M A

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

N 840 ISSN 1689-4804 INDEKS 248746
9 771689 480308 27

eprasa.pl 99c425d823

S T O P K A
wspólnota
Adres do korepondencji:
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184
Maciej Maciejuk
redaktor naczelny portalu
bialasiedzieje.pl
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185
Wspólnota Międzyrzecka:
Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl
Izabela Szczygielska
Specjalista ds. reklamy
tel. 791 184 007
wielgosz@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6 (hala targowa)
Galeria Finansów Adam Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2
Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4, Międzyrzec Podl.

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

4 lipca,
godz. 8.00 - 13.00,
Wólka Plebańska (4)
godz. 8.00 - 15.00,
Dokudów (6)
5 lipca,
godz. 9.00 - 14.00,
Wólka Łózecka (1)
godz. 9.00 - 12.00,
Worgule (2)
6 lipca,
godz. 9.00 - 13.00,
Kobylany (8)
4 lipca,
godz. 9.00 - 14.00,
Wola Dubowska (3)

Tamtędy — HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Na otarcie łez najlepszy jest sukces!

Prezydent jednak rozjuszył...

Przed kilkoma tygodniami zastanawialiśmy się, czy bialski prezydent zechce... rozjuszyć radnych i zaatakuje ich politycznie, a wtedy absolutorium może wisieć na włosku.

Niewątpliwie, rok 2022 przyniósł w Białej Podlaskiej wiele osiągnięć budżetowych i inwestycyjnych. Prezydent Michał Litwiniuk wszedł do bialskiej historii jako budowniczy gąszczu ścieżek rowerowych w latach rozkwitu osiedli deweloperów.

Niestety, nasze obawy się sprawdziły. Dyskusja na ważnej sesji zamieniła się w obrzucanie przeciwników zarzutami o manipulacje i kłamstwa. Prezydent z samorządowca przemienił się w bojownika politycznego.

Rykoszetem dostał nawet radny Henryk Grodecki, kiedy próbował uspokoić walczących językami. Wystarczyło zyskać więcej jeden głos poparcia, a nie byłoby remisu w absolutoryjnym głosowaniu. 11:11 nie dawało prezydentowi „rozgrzeszenia". Właśnie radny Zjednoczonej Prawicy Sławomir Potocki przyznał, że po atakach politycznych Michała Litwiniuka zmienił zamiar poparcia jego na głos przeciwny.

Świat się nie zawalił. Brak wotum zaufania i absolutorium w innych latach mógł dawać przeciwnikom przepustkę do ogłoszenia referendum w celu odwołania prezydenta (nie wykorzystali dwa razy). Teraz, tuż przed wyborami samorządowymi wiosną 2024 r. już nie ma tej legitymacji i byłoby bez sensu. Trzecia czerwona kartka dla Michała Litwiniuka jest ciosem propagandowym.

Dla zrównoważenia ma on sukcesy. Dumę niesie pierwsze miejsce Białej Podlaskiej wśród miast na prawach powiatu w rankingu na oszczędny urząd pisma samorządowego „Wspólnota". Mało tego, w dzień po sesji była wielka feta z okazji miliona nakręconych kilometrów przez cały miejski peleton oraz zwycięstwa bialskich rowerzystów w rywalizacji o Puchar Rowerowej Stolicy Polski. Na otarcie łez najlepszy jest sukces!

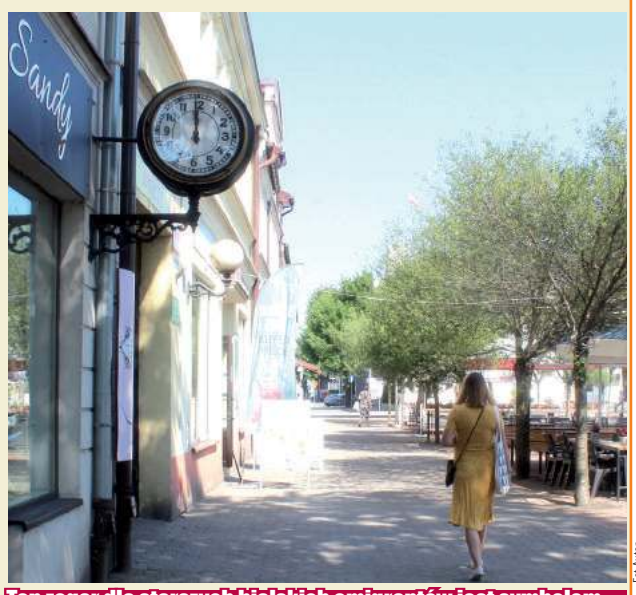

Fot. Autor

Ten zegar dla starszych bialskich emigrantów jest symbolem Białej Podlaskiej, miejscem umawiania się na spotkania przez dziesięciolecia. Od wielu lat jest niesprawny. Może przed rokiem wskazywał czas za pięć 12. Teraz, jak widać, wskazówki już są prawie na 12. Czy to jakiś symboliczny znak dla miasta?

Wschodni klimat arogancji

Ostatnie sesje samorządowe były okazją do porównania jakości transmisji z różnych miast.

Najbardziej przykre jest oglądanie obrad z Terespola. Tam panuje chaos. Niespodziewanie, kiedy widz się nie spodziewa, ciemnieje ekran i urywa się transmisja. Bez jakiejkolwiek planszy, że to jest przerwa w obradach. Nie wiadomo, kiedy zostanie wznowiona transmisja.

Może miejscowi wiedzą, że po każdym wręczeniu nagród musi nastąpić moment uroczystego wyprowadzenia nagrodzonego i może przepłukania gardła... Zazwyczaj terespolscy mówcy używają określenia przy mikrofonie „szanowni internauci", a urzędnik trzymający wyłącznik transmisji, ma tych szanownych, wiadomo gdzie... Taka putinowska lub łukaszenkowska arogancja władzy... Z „poszanowaniem".

Samorządowcy samorządowcom...

Masz babo placek! Tak bardzo urzędnicy starostwa walczyli z kolegami z bialskiego magistratu o przyspieszenie ślamazarnych (ich zdaniem) przygotowań do uchwalenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska pod nazwą „CENTRUM" ETAP I.

Chodzi bowiem o wykorzystanie dotacji państwowej na wybudowanie nowej siedziby starostwa. Po konferencji prasowej oburzonego starosty magistrat wreszcie sfinalizował prace planistyczne, a 26 maja Rada Miasta uchwaliła tę zmianę planu.

Niestety, 29 czerwca wojewoda ogłosił rozstrzygnięcie planistyczne, stwierdzając nieważność części tej bardzo oczekiwanej uchwały. W zakwestionowanym paragrafie tego dzieła planistycznego ustalono zasady podziału nieruchomości. Prawnicy wojewody stwierdzili, że Rada Miasta Biała Podlaska nie była uprawniona do udzielania w uchwale wytycznych narzucających prezydentowi procedury podziału nieruchomości.

Niestety, 28 lipca mija przesunięty, kolejny termin składania ofert na budowę budynku o przeznaczeniu społeczno-kulturalnym na potrzeby mieszkańców powiatu (czyli siedziby starostwa). Teraz specjaliści będą mieli zagwozdkę, czy ta sytuacja nie skomplikuje losów powiatowej inwestycji...

Marian Empi

Ekologiczne ule zbudowane ze starych bębnów od pralek

BIAŁA PODLASKA:
W ubiegłym tygodniu oficjalnie otwarto miejską pasiekę z recyklingu, która znajduje się w Małpim Gaju nad rzeką Krzną. W każdym ulu zamieszka kilkadziesiąt tysięcy pszczół rasy kraińskiej.

To inicjatywa fundacji „Odzyskaj Środowisko" we współpracy z bialskim magistratem. Miasto współpracuje z fundacją już od blisko dwóch lat.- Kolejną odsłoną współpracy jest miejsca pasieka, gdzie trzy ule będą zdobiły teren i spowodują produkcję miejskiego miodu. To promocja postaw przyjaznych środowisku - mówi Michał Litwiniuk, prezydent Białej Podlaskiej.Do budowy ekologicznych pasiek wykorzystano stare bębny od pralek. Takie ule funkcjonują już w kilkunastu miejscach w Polsce.- Biała to super miejsce, żeby się spotkać i porozmawiać o pszczołach. One relaksują, ale możemy się od nich dużo nauczyć. Z jednej strony są pracowite, z drugiej, pokazują jak zachować czystość w ulu - mówi Krzysztof Kieszkowski, prezes fundacji „Odzyskaj Środowisko". Miejska pasieka będzie pod opieką doświadczonego pszczelarza, który zadba o dobrostan pszczół i przeprowadzi miejskie miodobranie. W każdym ulu zamieszka kilkadziesiąt tysięcy pszczół rasy kraińskiej. Miejska posieka to integralny element ogólnopolskiego projektu Elektryczne Śmieci realizowanego wspólnie przez miasto Biała Podlaska, Fundację Odzyskaj środowisko oraz organizację odzysku AURAEKO.

Miejska pasieka będzie pod opieką doświadczonego pszczelarza, który zadba o dobrostan pszczół i przeprowadzi miejskie miodobranie

Maciej Maciejuk

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

BIA

eprasa.pl 99c425d823

Kryminału z prezydentem i prezesem nie było

Prokuratura umorzyła śledztwo w sprawie skargi bialskiej Rady Miasta na rzekome niedopełnienie obowiązków i przekroczenie uprawnień przez prezydenta Białej Podlaskiej i prezesa Zakładu Gospodarki Lokalowej Sp. z o.o. Większość radnych chciała, aby śledczy wyjaśnili, dlaczego nie była wykonywana uchwała tej rady w zakresie sposobu naliczenia czynszów od mieszkań komunalnych.

Po ponad rocznej awanturze politycznej o stawki czynszowe w bialskich mieszkaniach komunalnych i uchylaniu uchwały przez wojewodę wreszcie w kwietniu 2022 r. rada przyjęła uchwałę o „wieloletnim programie gospodarowania mieszkaniowym zasobem miasta Biała Podlaska na lata 2021–2025". Nastąpiło to po zaskakujących modyfikacjach wysokości podwyżek przez radnych.

Mi
prezydent
Na potrzeby walki politycznej
Prokuratura potwierdziła to, o czym od początku mówili prawnicy Urzędu Miasta. Po raz kolejny z przykrością stwierdzam, że takie zarzuty formułowane są na potrzeby walki politycznej.

Zawiadomienie prokuratury

Po pewnym czasie niektórzy lokatorzy zaczęli skarżyć się do radnych Białej Samorządowej, że nie zostały wprowadzone nowe ulgi w opłatach za mieszkania. W październiku 2022 r. Rada Miasta zobowiązała swego przewodniczącego Bogusława Broniewicza do zawiadomienia prokuratury o nie wykonywaniu uchwały.

Przed kilkoma miesiącami radni Białej Samorządowej „z przykrością informowali", że do Rady Miasta Biała Podlaska wpłynęło zawiadomienie o wszczęciu śledztwa „w sprawie niedopełnienia obowiązków i przekroczenia uprawnień przez funkcjonariuszy publicznych, w osobach Prezydenta Miasta Biała Podlaska i Prezesa Zakładu Gospodarki Lokalowej Sp. z o.o. czym wyżej wymienieni funkcjonariusze mogli działać na szkodę interesu publicznego."

Dwie decyzje prokuratury

Michał Roman p.o. prokurator rejonowy w Białej Podlaskiej poinformował nas w piątek, że już 31 maja wydana została decyzja o odmowie wszczęcia śledztwa.

– Powodem było stwierdzenie istnienia negatywnej przesłanki procesowej w postaci tzw. konsumpcji skargi publicznej – stwierdza prokurator. Wyjaśnia, że wcześniej prokuratura prowadziła postępowanie dotyczące tego samego czynu, o którym zawiadomiła prokuraturę grupa lokatorów zarzucająca władzom ZGL nieprawidłowości w naliczaniu czynszów.

– Wtedy postępowanie o ten sam czyn prowadzone w naszej jednostce zostało zakończone. Decyzja o odmowie została utrzymana w mocy. Obecnie stwierdzono tożsamość czynu – podkreśla prok. Michał Roman.

Satysfakcja i rozgoryczenie

Wojciech Chilewicz, prezes ZGL, powiedział nam, że spodziewał się takiej decyzji prokuratury.

– Wdrożyliśmy nowe uregulowania czynszowe ustanowione przez radę, chociaż przynoszą wielką stratę dla spółki – 150–170 tys. zł. Stanowi działanie na szkodę ZGL. Każdy z mieszkańców Białej Podlaskiej zapłaci za te działania radnych. Miasto będzie musiało nam dopłacić – prezes nie ukrywa rozgoryczenia.

– Prokuratura potwierdziła to, o czym od początku mówili prawnicy Urzędu Miasta. Po raz kolejny z przykrością stwierdzam, że takie zarzuty formułowane są na potrzeby walki politycznej - komentuje prezydent Michał Litwiniuk.

Bogusław Broniewicz, przewodniczący bialskiej Rady Miasta, nie kryje rozczarowania.

- Jestem zdziwiony, ale szanuję decyzje organów. Jeśli się nie zmieni postępowania ZGL, aby było zgodne z uchwałą, to cały czas będzie się dziać coś niedobrego – mówi przewodniczący.

Marek Pietrzela

Stracili uprawnienia za przekroczenie dozwolonej prędkości

Powiat bialski: Policjanci od 25 czerwca zatrzymali pięciu kierowców, którzy przekroczyli dozwoloną prędkość o ponad 50 km/h w terenie zabudowanym. Rekordzista pędził niemal 130 km/h. Policjanci zatrzymali też drogowego recydywistę

Rekordzistą okazał się 40-letni mieszkaniec powiatu, który podróżując osobowym volkswagenem, przekroczył prędkość o 77 kilometrów. Mężczyzna jechał 127 km/h. Do zdarzenia doszło w niedzielne popołudnie w miejscowości Tłuściec.

Następnego dnia policjanci zatrzymali drogowego recydywistę. Do zdarzenia doszło w miejscowości Przychody. 23-letni mieszkaniec powiatu radzyńskiego, podróżując audi, przekroczył prędkość o 63 km/h. Jak ustalili mundurowi, to nie pierwszy raz, kiedy mężczyzna popełnił takie wykroczenie. W związku z obowiązującymi przepisami 23-latek działał więc w recydywie. W związku z tym został ukarany mandatem w wysokości 4000 zł, a jego konto „wzbogaciło się" o 14 punktów karnych.

- Podawane przez kierowców powody przekraczania dozwolonej prędkości to pośpiech, wysoka temperatura, czy też chęć szybkiego powrotu do domu. Wszyscy kierowcy stracili prawo jazdy oraz zostali ukarani wysokimi mandatami - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy KMP w Białej Podlaskiej.

red

Nie ustąpił pierwszeństwa podczas zmiany pasa ruchu

Biała Podlaska: Kierowca maserati, zmieniając pas ruchu, zderzył się z motocyklistą.

Fot. KMP Biała Podlaska

Kierowca maserati zmieniając pas ruchu zderzył się z motocyklistą

Jak informuje bialska policja, do zdarzenia doszło w rejonie skrzyżowania ul. Zamkowej z ul. Narutowicza. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że 27-latek kierujący samochodem marki Maserati, zmieniając pas ruchu, nie ustąpił pierwszeństwa znajdującemu się tam motocykliście. Po tym jednoślad przewrócił się, uderzając w krawężnik i słup sygnalizacji świetlnej. A następnie uderzył w dwie nastolatki oczekujące przed przejściem dla pieszych na zmianę świateł.

- Motocyklem kierował 32-latek, który z obrażeniami ciała trafił do szpitala. Trafiły tam również piesze, na szczęście ich obrażenia nie okazały się groźne i jeszcze tego samego dnia opuściły placówkę. Uczestnicy wypadku byli trzeźwi - informuje kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z bialskiej policji.

red

BIA

Rusza letnie kino i koncerty na pl. Wolności

Koncerty rozpoczną się 7 lipca - zagra zespół **Klawa Ferajna.**
Kolejne:
Pale Mannequin - 14 lipca
Takatu - 21 lipca
Przedświt - 28 lipca
Zespół Alegoria - 4 sierpnia
D. Rain - 11 sierpnia
Jamz Experience - 18 sierpnia
Filmy:
4 lipca - Hotel Transylwania 3
10 lipca - Piksele
11 lipca - Wakacje Mikołajka
17 lipca - La La Land
18 Lipca - Mała Wielka Stopa
24 lipca - Gagarine
25 lipca - Asteriks i Obeliks: Osiedle bogów
31 lipca - Pianista
Seanse rozpoczynają się o godzinie 20:00. Wstęp jest darmowy.

(McM)

I N F O R M A C J A

Prezydent Miasta Biała Podlaska informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3 oraz na stronie internetowej https://umbialapodlaska.bip.lubelskie.pl zostały wywieszone:

- w dniu 26 czerwca 2023r. na okres 21 dni (tj. do dnia 17 lipca 2023r.) wykaz będący załącznikiem do zarządzenia nr 109/23 Prezydenta Miasta Biała Podlaska z dnia 21 czerwca 2023r. w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości gruntowych przeznaczonych do oddania w najem w drodze bezprzetargowej,
- w dniu 26 czerwca 2023r. na okres 21 dni (tj. do dnia 17 lipca 2023r.) wykaz będący załącznikiem do zarządzenia nr 110/23 Prezydenta Miasta Biała Podlaska z dnia 21 czerwca 2023r. w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości gruntowych przeznaczonych do oddania w najem w drodze bezprzetargowej,
- w dniu 26 czerwca 2023r. na okres 21 dni (tj. do dnia 17 lipca 2023r.) wykaz będący załącznikiem do zarządzenia nr 111/23 Prezydenta Miasta Biała Podlaska z dnia 21 czerwca 2023r. w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości gruntowych przeznaczonych do oddania w najem w drodze bezprzetargowej,
- w dniu 26 czerwca 2023r. na okres 21 dni (tj. do dnia 17 lipca 2023r.) wykaz będący załącznikiem do zarządzenia nr 114/23 Prezydenta Miasta Biała Podlaska z dnia 26 czerwca 2023r. w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości gruntowych przeznaczonych do oddania w użyczenie w drodze bezprzetargowej.

R E K L A M A

Kompl
or
(na terenie całego kraju)
s
nekr
kr
pr
bal
t
kwi
kr
i pogrzebowe
ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska, Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

Komunalnik Biała Podlaska www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

eprasa.pl 99c425d823

Kino „Sława” ponownie na kulturalnej mapie Polski. Otwarcie już za nami

Fot.Miasto Międzyrzec Podlaski

W niedzielę na scenie pojawił się Łukasz Muszyński (z prawej) - międzyrzeczanin, zastępca redaktora naczelnego Filmweb

Fot.Miasto Międzyrzec Podlaski

Z każdym kolejnym seansem, widzów w odnowionej sali było coraz więcej

W ubiegły weekend kino „Sława” ponownie otworzyło się na mieszkańców Międzyrzeca i okolic. Ponad pół tysiąca widzów obejrzało pięć przygotowanych filmów, a zwieńczeniem seansów była projekcja filmu Avatar: Istota Wody, który pokazał możliwości audiowizualne międzyrzeckiego kina.

Podczas sobotniego otwarcia zaprezentowano dwa filmy animowane. O godz. 14 kilkadziesiąt dzieci, wraz z rodzicami, przywitała Wróżka Zębuszka. Dwie godziny później wyemitowano Małą Syrenkę.

Na dzieci czekały także niespodzianki. Przed kinem oraz zaraz przy kasach pojawiła się Myszka Miki, Minionek, a także Świnka Peppa, z którymi można było zrobić sobie zdjęcie. Na korytarzu czekała także fotobudka, dzięki której wszyscy widzowie zebrani na premierowych projekcjach mogli zrobić sobie pamiątkę z kina, które po remoncie robi bardzo duże wrażenie.

W niedzielę zaprezentowano cztery filmy. Chwilę przed drugą projekcją na sali pojawił się Łukasz Muszyński. Zastępca redaktora naczelnego Filmweb oraz jednocześnie międzyrzeczanin opowiedział o wspomnieniach związanych ze starym kinem oraz o tym, że to właśnie w Międzyrzecu narodziła się jego pasja do filmów. Film „Wszystko o moim starym” obejrzało wielu mieszkańców Międzyrzeca, do których należał również poseł na Sejm RP Stanisław Żmijan z małżonką oraz burmistrz Zbigniew Kot, również w towarzystwie swojej małżonki. Kot tuż przed rozpoczęciem filmu przekazał kilka słów do zebranych gości, zapraszając jednocześnie do korzystania z wyremontowanego obiektu.

rg

Na najmłodszych czekały m.in. postaci z bajek oraz fotobudka

Łukasz Muszyński.
zast. red. nacz. Filmweb

To był ważny dzień

- W rodzinnym Międzyrzecu Podlaskim miałem okazję spotkać się z publicznością Kina Sława, które po latach niebytu w glorii i chwale pojawiło się ponownie na kulturalnej mapie miasta. Nie ukrywam, że trochę się wzruszyłem. Wspaniale było powrócić do miejsca, w którym jako dzieciak wymyśliłem sobie, że z oglądania filmów zrobię sposób na życie. Kłaniam się nisko i gratuluję - nowa „Sława” wygląda obłędnie.

Andrzej Marciniuk,
dyrektor MOK

Jesteśmy zadowoleni

- Pięć filmów przygotowanych przez weekend obejrzało w sumie ok. 550 osób. Jesteśmy zadowoleni z otwarcia. Mała Syrenka i Avatar cieszyły się największą popularnością. Mniej osób przyciągnęła Houria, czyli film dobry, ale niespecjalnie nagłośniony przez media. Spotkanie z Łukaszem Muszyńskim odbyło się w formie wywiadu. Zapytałem naszego gościa o jego wspomnienia z kina jeszcze przed remontem i o jego drogę, która zaprowadziła go do redakcji Filmweb. Następnie podziękowałem firmom, które zaangażowały się w ten projekt, a pan burmistrz zachęcił wszystkich przybyłych gości do częstego korzystania z wyremontowanego kina.

I N F O R M A C J A

BURMISTRZ MIASTA Międzyrzec Podlaski

informuje, że ogłoszone zostały ustne przetargi nieograniczone na oddanie w dzierżawę w okresie od 15 do 20 sierpnia 2023 r. miejsc handlowych usytuowanych przy cmentarzu położonym między ulicami Brzeską i Prymasa Stefana Wyszyńskiego stanowiących własność Gminy Miejskiej Międzyrzec Podlaski; wywoławczy czynsz jednego stanowiska handlowego wynosi 390,00 zł netto; wysokość wadium 390,00 zł; terminy przetargów w dniach: 31.07.2023 r. - ul. Brzeska i 1.08.2023 r. - ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego o godz. 1000.

Ogłoszenie o przetargach umieszczone zostało na stronach internetowych Urzędu Miasta www.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszenia” i bip.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszenia i Przetargi” w zakładce „Nieruchomości”, wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta w Międzyrzecu Podlaskim przy ulicy Pocztowej 8 oraz na tablicach przy cmentarzu.

Wszelkie dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miasta Międzyrzec Podlaski, pokój nr 2, oraz pod numerem tel. 83 372-62-21.

BURMISTRZ MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI

OGŁASZA USTNE PRZETARGI NIEOGRANICZONE NA ZBYCIE NASTĘPUJĄCYCH NIERUCHOMOŚCI

L.p.	Oznaczenie nieruchomości	Opis nieruchomości	Cena wywoławcza netto (zł)*	Wysokość wadium (zł)	Terminy
1.	Działka nr 389/11 o pow. 0,1501 ha w obrębie 5 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. Grzybowej KW LU1R/00041094/0	Nieruchomości niezabudowane, położone przy ulicy Grzybowej. Uzbrojenie techniczne terenu - energia elektryczna (w drodze), kanalizacja sanitarna i wodociąg (wyprowadzone przyłącza do działek). Działki zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego terenu przy ulicy Grzybowej w Międzyrzecu Podlaskim położone są na terenie wyznaczonym pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną o maksymalnej wysokości budynków - 12 m do najwyższego elementu konstrukcji budynku (symbol planu 1 MN).	113 000,00	12 000,00	Termin wpłaty wadium: 04.08.2023 r. Termin przetargu: 08.08.2023 r. godz. 9^{00}
	Działka nr 389/12 o pow. 0,1501 ha w obrębie 5 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. Grzybowej KW LU1R/00041094/0		113 000,00	12 000,00	Termin wpłaty wadium: 04.08.2023 r. Termin przetargu: 08.08.2023 r. godz. 9^{30}

*** do ceny sprzedaży nieruchomości doliczony zostanie 23% podatek VAT**

Przetargi odbędą się w Urzędzie Miasta Międzyrzec Podlaski. Z pełną treścią ogłoszeń można zapoznać się na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i na stronach internetowych www.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszenia” oraz bip.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszenia i przetargi” w zakładce „Nieruchomości”. Wszelkie dodatkowe informacje dotyczące wystawionych na przetarg nieruchomości oraz warunków przetargów uzyskać w Urzędzie Miasta Międzyrzec Podlaski, ul. Pocztowa 8, pokój nr 2 i pod numerem telefonu 83 372-62-21.
Burmistrz Miasta Międzyrzec Podlaski zastrzega możliwość odwołania ogłoszonych przetargów.

BIA

eprasa.pl 99c425d823

R E K L A M A

Karol Kania i Synowie Sp. z o.o
DĘBOWA KŁODA, Żmiarki 68
woj. lubelskie
+48 83 355 75 14

KAROL KANIA I SYNOWIE

BIA

eprasa.pl 99c425d823

Mało osób korzysta z biblioteki? Radny: Sugeruję, żeby to zlikwidować

Dyrektor łukowskiej biblioteki, Mariusz Chudek przedstawił dane dotyczące czytelnictwa w mieście. - To wychodzi, że dziennie do miejskich bibliotek zagląda dwie - trzy osoby - komentował radny Ireneusz Goławski.

Mariusz Chudek przedstawił dane dotyczące liczby osób, które odwiedzają filie miejskiej biblioteki w Łukowie. Łącznie do pięciu oddziałów w ubiegłym roku przyszło 3973 osób.

- To wychodzi, że dziennie do miejskich bibliotek zagląda dwie - trzy osoby - komentował radny Ireneusz Goławski.

Na odpowiedź ze strony byłego radnego nie trzeba było długo czekać. Mariusz Chudek broni instytucji, którą zarządza.

- Bywa tak, że są dni lepsze i są dni gorsze. Jest jedna filia, która jest na dorobku. Jest to filia, która od półtora roku działa w pełnym wymiarze. Tam się zdarza, że przychodzi nawet poniżej 10 osób. Są też filie, które mają po kilkadziesiąt osób dziennie. To jest zależne od miesiąca, dnia czy nawet od humoru czytelników. Od bardzo wielu czynników. Nie ma takiej sytuacji, że bibliotekarz patrzy się w ścianę, bo nie ma czytelnika - odpowiedział Chudek.

Z kolei Ireneusz Goławski stwierdził, że utrzymanie filii, do której przychodzą dwie osoby dziennie, jest zbędne. - Sugeruje, żeby to zlikwidować - mówił radny.

- 15 osób zatrudnionych w bibliotece to jest szok. W innych państwach jest rozwiązane to w inny sposób. Na przykład biblioteki prowadzą stowarzyszenia seniorów. Tak samorządy oszczędzają pieniądze - stwierdził Goławski. Radny dodał, że miejskie biblioteki powinny być zaudytowane. - Audytujmy co się da. Ale niestety przy takim podejściu to ręce opadają - komentował.

- Jeśli chce pan się wypowiadać na temat biblioteki, to niech pan się do niej najpierw zapisze. Niech pan zobaczy pracę tych ludzi, niech pan porozmawia z czytelnikami - odpowiedział Chudek. - Pan ze swoimi pomysłami o likwidacji biblioteki spóźnił się o kadencję, bo w 2016 roku próbowano kasować filię tej biblioteki - dodał.

Ireneusz Goławski, radny
To wychodzi, że dziennie do miejskich bibliotek zagląda dwie - trzy osoby

Mariusz Chudek,
dyrektor biblioteki
Jeśli chce pan się wypowiadać na temat biblioteki, to niech pan się do niej najpierw zapisze

Dyskusje chciał zakończyć wiceburmistrz Mateusz Popławski, które stwierdził, że każda gmina musi prowadzić bibliotekę. Polityk zaprosił również radnego Ireneusza Goławskiego do wspólnego czytania podczas Narodowego Czytania. - Może wtedy nam wszystkim pan coś przeczyta - odparł.

Z radnym Ireneusz Goławskim nie zgodziła się radna Ewa Rybicka-Sicińska. - Ta biblioteka funkcjonuje bardzo dobrze. Nie ważne czy przychodzi do niej pięć, czy dziesięć osób. Jeżeli jedno dziecko jest ocalone od siedzenia w internecie i bawienia się durnymi grami komputerowymi to już jest sukces tej biblioteki - mówiła radna związana a Prawem i Sprawiedliwością.

Z kolei radny Arkadiusz Pogonowski zadeklarował, że żadna biblioteka nie zostanie zlikwidowana ani nie zostanie połączona z inną instytucją. - Ustawa o bibliotekach zakazuje łącznie bibliotek miejskich, gminnych ze szkolnymi. Nakazuje również gminie obowiązek prowadzenia takiej instytucji kultury - mówił radny.

Patryk Pytlak

Urząd Pracy Łuków

Zawód, Miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Mechanik maszyn i urządzeń, Trzebieszów Pierwszy/ Zakład Budowy Maszyn	1	3 600,00 zł	u
Obuwnik przemysłowy, Łuków/ POLLONUS	1	3 600,00 zł	u
Sprzedawca, Łuków/ POLLONUS	1	3 600,00 zł	u
Obuwnik- szwacz, Łuków/ POLLONUS	1	3 600,00 zł	u
Kierowca wywrotki, Stare Kobiałki	1	5 000,00 zł	u
Pracownik biurowy, Trzebieszów Drugi/ WILDREZ	1	4 500,00 zł	u
Pracownik produkcyjny, Popławy- Rogale/ EDAN	1	4 000,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Sięciaszka Pierwsza	1	3 490,00 zł	u
Operator maszyn i urządzeń do produkcji obuwia – ćwiekarz, Łuków/ Fagum Stomil	1	3 600,00 zł	u
Magazynier, Łuków/ Gulik	1	5 000,00 zł	U
u – umowa o pracę			
z – umowa zlecenie			

Urząd Pracy Radzyń Podlaski

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Robotnik konserwacji terenów zieleni, Radzyń	1	3 600,00 zł	u
Pracownik obsługi oczyszczalni ścieków, Radzyń	1	3 600,00 zł	u
Ładowacz nieczystości, Radzyń	1	3 600,00 zł	u
Sprzedawca, Radzyń/ Majster	1	3 600,00 zł	u
Technik mechanik, Bezwola/ WELMAX	1	6 000,00 zł	u
Maszynista, Bezwola/ WELMAX	1	5 200,00 zł	u
Fakturzysta – magazynier, Radzyń	1	3 600,00 zł	u
Mechanik, Białka/ ROLMAX		3 490,00 zł	u
Główny księgowy, Radzyń/ ZPO-W Mój Dom	11	4 700,00 zł	u
Operator koparki, Radzyń	1	3 490,00 zł	u
Pracownik produkcji, Radzyń		3 600,00 zł	z
Kierowca - magazynier, Wohyń/ ZEMAT	1	3 600,00 zł	u
Spawacz, Turów	1	3 490,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY MILANÓW
o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Milanów Etap I

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. *o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym* (Dz. U. z 2023 r. poz. 977), zgodnie z art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (Dz. U. z 2023 r. poz. 1094, z późn. zm.), w związku z uchwałą Nr XVI/127/2020 Rady Gminy Milanów z dnia 30 października 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Milanów Etap I, zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Milanów Etap I w dniach od 12 lipca do 3 sierpnia 2023 r. w siedzibie Urzędu Gminy Milanów, ul. Kościelna 11a, 21-210 Milanów, w godzinach pracy urzędu oraz na stronach internetowych www.milanow.pl oraz BIP.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany planu rozwiązaniami odbędzie się w dniu 14 lipca 2023 r. w siedzibie Urzędu Gminy Milanów, o godz. 12:00.

Jednocześnie informuję, że zgodnie ze stanowiskami właściwych organów w oparciu o przepisy ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (Dz. U. z 2023 r. poz. 1094, z późn. zm.) odstąpiono od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, w tym sporządzenia do projektu zmiany planu prognozy odziaływania na środowisko.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie zmiany miejscowego planu może wnieść uwagi. Uwagi mogą być wnoszone do Wójta Gminy Milanów w formie papierowej na adres: Urząd Gminy Milanów, ul. Kościelna 11a, 21-210 Milanów, oraz elektronicznie, w tym za pomocą dostępnych środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej: gmina@milanow.pl, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 18 sierpnia 2023 r. Wnoszący uwagi powinien podać imię i nazwisko lub nazwę oraz adres zamieszkania lub siedziby, a także w zależności od przedmiotu uwagi oznaczenie nieruchomości, której uwaga dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Milanów.

Wójt Gminy Milanów

Klauzula informacyjna w związku z 13 ust.1 i 2 rozporządzenia PE i Rady (UE) 2016/67 (RODO)
Administratorem zbieranych i przetwarzanych danych osobowych jest Wójt Gminy Milanów reprezentujący Urząd Gminy Milanów, ul. Kościelna 11a, 21-210 Milanów. W celu uzyskania informacji dotyczących przetwarzanych danych osobowych można kontaktować się listownie, telefonicznie lub za pośrednictwem poczty elektronicznej z Urzędem Gminy Milanów. Zbierane dane osobowe będą przetwarzane w celu realizacji zadania publicznego tj. dokumentu planistycznego na podstawie przepisów ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym. W uzasadnionych przypadkach dane osobowe mogą być udostępnione, na podstawie umów gwarantujących bezpieczeństwo danych osobowych podmiotom trzecim, wyłącznie na okres realizacji zadania publicznego. Dane osobowe będą przetwarzane do czasu realizacji określonego dokumentu planistycznego oraz przechowywane w celach archiwalnych, zgodnie z obowiązującymi przepisami o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach. Każdy ma prawo dostępu do swoich danych osobowych, prawo sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania, prawo do wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania, a także prawo do przenoszenia danych. Każdy ma prawo wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, gdy uzna, iż przetwarzanie danych osobowych jego dotyczących narusza przepisy rozporządzenia RODO.
W związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Milanów danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art.15 ust.1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. (RODO), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

ZNAJDŹ NAS NA facebook

Proces ws. śmiertelnego potrącenia wróci na wokandę

Na początku sierpnia na wokandę ma wrócić proces ws. śmiertelnego potrącenia pieszego w gminie Siemień (powiat parczewski).

Dramat rozegrał się w połowie lipca 2021 roku w Woli Tulnickiej. Zdaniem śledczych 30-letni obecnie Kamil D. cofał dostawczym Fiatem Ducato i potrącił idącego prawidłową stroną jezdni 55-latka, który zmarł w szpitalu.

Dopiero kilka miesięcy po tragedii kierowca usłyszał zarzut spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym, a Prokuratura w Parczewie skierowała przeciwko kierowcy akt oskarżenia do Sądu w Radzyniu Podlaskim.

Właściwy proces miał ruszyć na przełomie sierpnia i września ubiegłego roku przed radzyńskim sądem, ale w praktyce tak się nie stało, ruszył dopiero w styczniu tego roku

Zdaniem bliskiego członka rodziny tragicznie zmarłego mężczyzny postępowanie ws. śmiertelnego wypadku prowadzone jest przez wymiar sprawiedliwości opieszale. Kilka miesięcy temu w Woli Tulnickiej zostały przeprowadzone dodatkowe oględziny miejsca wypadku. Sąd zlecił wykonanie czynności Komendzie Powiatowej Policji w Parczewie i odroczył rozprawę.

Znamy już termin kolejnej rozprawy. – Został wyznaczony na 2 sierpnia – powiedziała nam w ubiegłym tygodniu Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Przypomnijmy, że początkowo do aktu oskarżenia został dołączony wniosek o wydanie wyroku skazującego bez rozprawy, kierowca chciał się dobrowolnie poddać karze, co nie jest częstą sytuacją w przypadku wypadków ze skutkiem śmiertelnym. Wiosną ubiegłego roku sąd go nie uwzględnił, bo sprzeciw złożył oskarżyciel posiłkowy. Sprawa została zatem skierowana na rozprawę.

Grzegorz Rekiel
BIA

eprasa.pl 99c425d823

Jedni wyszli z obrad, bo było im za gorąco, a radny Ignaciuk na boisko

Zamiast decydować o losach miasta, poszedł sędziować mecz. „Niecodziennie Legia przyjeżdża do Łukowa”

Radny Sebastian Ignaciuk najpierw przyniósł na sesję Rady Miasta Łukowa kosz na śmieci, a potem... nagle zniknął z sesji.

Początkowo Sebastian Ignaciuk podczas ostatnich obrad łukowskiego samorządu był bardzo aktywny. 22 czerwca poruszył temat nieestetycznych koszy na śmieci. Następnie wyszedł z sesji Rady Powiatu, aby sędziować mecz łukowskich Orląt.

Opuścił obrady, mimo że wcześniej sam głosował za rozszerzeniem sesji o uchwały przygotowane przez Piotra Płudowskiego. Sam w rozmowie z naszymi dziennikarzami potwierdza, że wolał sędziować mecz Orląt z Legią Warszawa niż sprawować mandat radnego. - Mecze piłki nożnej sędziuje już 20 lat. Klub Orlęta Łuków poprosił mnie o sędziowanie dwóch meczów. Pierwszy odbył się w czwartek, drugi w piątek - mówi w rozmowie z naszym portalem Sebastian Ignaciuk

Na pytanie o to, czy wiedział, w jakim terminie odbywają się obchody 100-lecia Orląt oraz sesja rady miasta odparł, że był zdziwiony zbieżnością tych terminów. - Było to niefortunne, że sesja odbyła się w tym terminie. Ja wiedziałem, że ten mecz posędziuję. Przyjechała Legia i nie mogliśmy sobie pozwolić na to, żeby sesja odbyła się z udziałem dwóch sędziów - mówił Sebastian Ignaciuk.

Radny dodał, że był jedynym politykiem, który był przeciwny ostatniemu punktowi sesji, czyli podjęciu projektu uchwały w sprawie podjęcia działań

Sebastian Ignaciuk, radny
Przyjechała Legia i nie mogliśmy sobie pozwolić na to, żeby sesja odbyła się z udziałem dwóch sędziów

zmierzających do przeprowadzenia audytu oświatowy. - Byłem przekonany, że rada omówiła na komisjach tyle tematów, że do godziny 16 zdążymy przegłosować wszystkie uchwały - mówił Ignaciuk.

- Do głowy mi nie przyszło, że wszystkie tematy rozłożą się na dwa dni. Według mnie było za dużo zbędnych dyskusji - dodał.

Sebastian Ignaciuk sam potwierdził nam, że jeszcze przed sesją informował zarówno burmistrza, jak i przewodniczącego rady, że będzie musiał wcześniej wyjść. - Niecodziennie Legia przyjeżdża do Łukowa. Być może za naszego życia nie przyjedzie - kwitował Ignaciuk.

Radny wyszedł z obrad około godziny przed ich zakończeniem. Tego dnia sesja Rady Miasta i tak się nie zakończyła, bo okazało się, że radni PiS po odrzuceniu ich wniosku o przełożenie części obraz z powodu gorąca, wyszli z sali. Zabrakło kworum i obrady trzeba było przełożyć na następny poniedziałek.

Patryk Pytlak

Policjant z Łukowa najlepszym Kierownikiem Rewiru Dzielnicowych. Konkurs „Dzielnicowy Roku” rozstrzygnięty

ŁUKÓW: Asp. szt. Tomasz Borychowski z KPP w Łukowie zajął pierwsze miejsce w kategorii Kierownik Rewiru Dzielnicowych w konkursie „Dzielnicowy Roku”.

38 policjantów z lubelskich komend zmierzyło się w trzech konkurencjach. Rozwiązywali test, rywalizowali na strzelnicy. Ostatnią konkurencją była symulacja przyjęcia interesantów

Wyłoniono trzech najlepszych dzielnicowych oraz jednego najlepszego Kierownika Rewiru Dzielnicowych.

Tytuł „Dzielnicowego Roku” zdobył funkcjonariusz z KPP w Hrubieszowie asp. szt. Krzysztof Jańczuk. Najlepszym Kierownikiem Rewiru Dzielnicowych okazał się asp. szt. Tomasz Borychowski z KPP w Łukowie. Będzie reprezentować Komendę Wojewódzką Policji w Lublinie w finale XIII Ogólnopolskich Zawodów Policjantów Dzielnicowych „Dzielnicowy Roku” w Szkole Policji w Katowicach w październiku 2023 roku.

Joanna Niećko

Fot. KWP Lublin

Policjant z Łukowa najlepszym Kierownikiem Rewiru Dzielnicowych

Ofensywa parlamentarzystów z PiS

ŁUKÓW: Poseł Sławomir Skwarek pytał, czy jeśli opozycja wygra wybory, to rozbierze mur na wschodniej granicy Polski.

Senator Stanisław Gogacz oraz posłowie Sławomir Skwarek i Krzysztof Głuchowski z PiS spotkali się z dziennikarzami w piątek, 30 czerwca przed Urzędem Miasta i Powiatu w Łukowie. Na wstępie radny powiatowy i członek Zarządu Powiatu, Władysław Karaś, podkreślił, że obecne inwestycje w powiecie są wynikiem wsparcia ze strony rządu. Senator Stanisław Gogacz ostrzegał przed zagrożeniami ze strony Rosji i Białorusi.

Poseł Krzysztof Głuchowski podkreślał, że polski rząd dba przede wszystkim o bezpieczeństwo swoich obywateli.

- Czas jest niełatwy, ale będziemy nad tym wszystkim czuwali – zapewniał.

Poseł Sławomir Skwarek pytał z kolei opozycji, czy jeśli wygra wybory, to rozbierze mur na wschodniej granicy Polski.

- Jesteśmy tutaj, stoimy uśmiechnięci, bo mamy bezpieczną granicę, bo mamy tutaj wojsko polskie. Wojsko będzie dyslokowane również w Białej Podlaskiej, ale też cała nasza granica wschodnia jest zabezpieczona płotem. Ja mam

Parlamentarzyści spotkali się z dziennikarzami w piątek 30 czerwca przed Urzędem Miasta i Powiatu w Łukowie. Pd lewej: Ryszard Szczygieł - radny wojewódzki (PiS), Bartłomiej Bryk, radny powiatowy (PiS), senator RP Stanisław Gogacz (PiS), poseł Sławomir Skwarek (PiS), poseł Krzysztof Głuchowski (PiS), sekretarz Powiatu Jerzy Siwiec (PiS) i Władysław Karaś, radny Powiatu Łukowskiego oraz członek Zarządu Powiatu Łukowskiego (PiS)

konkretne pytanie do Platformy Obywatelskiej, pana Hołowni, czy Polskiego Stronnictwa Ludowego: Czy jesteście za tym, żeby rozebrać mur? Granica Polski musi być bezpieczna, bo dzięki temu, jesteśmy tutaj w powiecie łukowskim, w Polsce, w województwie lubelskim bardzo bezpieczni – podsumował poseł Skwarek.

BIA

NEKROLOGI

BIAŁA PODLASKA

Krystyna Piotrowska
79 lat, zm. 23 czerwca, Biała Podlaska

Piotr Paweł Sułkowski
67 lat, zm. 24 czerwca, Biała Podlaska

Jadwiga Raczyńska
85 lat, zm. 25 czerwca, Biała Podlaska

Maciej Korniluk
46 lat, zm. 25 czerwca, Biała Podlaska

Tadeusz Madejski
79 lat, zm. 25 czerwca, Międzyrzec

Jerzy Patkowski
74 lata, zm. 28 czerwca, Międzyrzec

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

RADZYŃ PODLASKI

Alicja Szykuła
70 lat, zm. 12 czerwca, Radzyń

Franciszka Mazur
100 lat, zm. 16 czerwca, Żakowola Stara

Witold Korulczyk
68 lat, zm. 16 czerwca, Żakowola Poprzeczna

Czesław Dorosz
76 lat, zm. 17 czerwca, Żabików

Waldemar Białucha
38 lat, zm. 17 czerwca, Radzyń

Jadwiga Witek
93 lata, zm. 18 czerwca, Radzyń

Jarosław Olejnik
42 lata, zm. 21 czerwca, Olszewnica

Zofia Karwowska
74 lata, zm. 23 czerwca, Radzyń

Marianna Goławska
90 lat, zm. 24 czerwca, Gąsiory

Maciej Sznura
42 lata, zm. 25 czerwca, Radzyń

Andrzej Paśkudzki
57 lat, zm. 25 czerwca, Zarzecz Łukowski

Marianna Niewęgłowska
79 lat, zm. 27 czerwca, Borki

Leszek Semeniuk
47 lat, zm. 28 czerwca, Zbulitów Duży

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

ŁUKÓW

Wiesław Żurawski
80 lat, zm. 25 czerwca, Łuków

Kamil Kostanty
39 lat, zm. 26 czerwca, Łuków

Jadwiga Okoń
86 lat, zm. 26 czerwca, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35r

PARCZEW

Alina Jaroszewska
94 lata, zm. 23 czerwca, Komarówka Podl.

Kazimierz Jakubiuk
70 lat, zm. 24 czerwca, Radcze

Grzegorz Zasadzki
53 lata, zm. 24 czerwca, Dębowa Kłoda

Stanisław Kuna
78 lat, zm. 25 czerwca, Komarówka Podl.

Józef Kielewski
91 lat, zm. 26 czerwca, Rudno

Zdzisław Korycki
82 lata, zm. 27 czerwca, Kodeniec

Marian Saczuk
80 lat, zm. 28 czerwca, Komarówka Podl.

Antonina Dąbrowska
86 lat, zm. 28 czerwca, Parczew

Józef Litka
86 lat, zm. 29 czerwca, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470a

eprasa.pl 99c425d823

- Zostałem poświęcony tylko po to, by Zarząd Powiatu otrzymał absolutorium - twierdzi dyrketor szpitala

Odwołali dyrektora w przerwie sesji. A potem dostali wotum zaufania i absolutorium

POWIAT LUBARTOWSKI: Nagle w czasie sesji Rady Powiatu Lubartowskiego zarządzono przerwę na Zarząd Powiatu. Po kilkunastu minutach starosta Tomasz Marzęda wrócił z informacją, że... odwołano Mirosława Makarewicza z funkcji dyrektora szpitala. Potem już poszło gładko: Zarząd otrzymał od Rady wotum zaufania i absolutorium, choć przed sesją zanosiło się na odwrotny scenariusz. - Przehandlowali szpital za własne stołki! - grzmi dyrektor SPZOZ-u.

Tomasz Marzęda,
starosta powiatu lubartowskiego
- Wystarczy zobaczyć, jakie są wyniki finansowe szpitala w Lubartowie. Emocje trzeba odłożyć na bok, podobnie politykę

Jerzy Zwoliński,
przewodniczący Rady Powiatu
- Decyzja o odwołaniu dyrektora, to najlepsza decyzja jaką Zarząd Powiatu podjął w ostatnim czasie

Już raz odwołali starostę

W porządku środowej sesji Rady Powiatu Lubartowskiego znalazły się głosowania w sprawie wotum zaufania i absolutorium dla Zarządu Powiatu. Są to uchwały, za pośrednictwem których radni wyrażają swoją ocenę działań zarządu w poprzednim roku. Brak absolutorium umożliwia radnych wzięcie pod głosowanie odwołania zarządu.

Tak było w ub.r., gdy radni odwołali zarząd ze starostą Ewą Zybałą z Prawa i Sprawiedliwości na czele. W wyniku porozumienia z Koalicją Obywatelską zmieniono część składu Zarządu. Starostą został Tomasz Marzęda, a wicestarostą Jacek Pożarowszczyk - obaj z PiS-u. W składzie zarządu pozostali Lucjan Mileszczyk (dotychczas wicestarosta) z PiS-u oraz Ryszard Wójcik z PiS-u i Jan Zaworski z KO. W ramach porozumienia przewodniczącym Rady Powiatu został Jerzy Zwoliński z KO, przejmując funkcję po Tomaszu Marzędzie. Prywatnie zwolennik Komitetu Obrony Demokracji i zadeklarowany ideologiczny przeciwnik PiS-u.

Mirosław Makarewicz,
dyrektor szpitala w Lubartowie
- Czuję ogromną frustrację, że można tak potraktować człowieka. Trzeba nie mieć kręgosłupów moralnych i honoru

Wszystko wskazywało na katastrofę zarządu

By uzyskać wotum zaufania i absolutorium potrzeba bezwzględnej większości głosów, w przypadki Rady Powiatu Lubartowskiego to 11 głosów. Z naszych ustaleń i rozmów z przedstawicielami ugrupowań w Radzie Powiatu wynikało, że Zarząd Powiatu najprawdopodobniej nie uzyska wotum zaufania i absolutorium od radnych. Taką decyzję radnym rekomendowała złożona z siedmiu radnych Komisja Rewizyjna. Głosowanie przeciw wotum i absolutorium deklarowała siódemka opozycyjnych radnych z Polskiego Stronnictwa Ludowego. Podobne stanowisko miała dwójka radnych ze „starego" klubu radnych PiS - była starosta Ewa Zybała oraz były członek zarządu Jarosław Budka, którzy po odwołaniu ze stanowisk przeszli do opozycji. Janusz Pożak, lider liczącego trzy osoby KO w Radzie Powiatu, podkreślał, że jego ekipa co najmniej wstrzyma się od głosu. Przekonywał, że Jerzy Zwoliński skłania się wręcz ku głosowaniu przeciw wotum i absolutorium.

Przerwa na odwołanie dyrektora

Środową sesję przerywano dwukrotnie, jeszcze przed głosowaniami w sprawie wotum czy absolutorium. Najpierw - by zwołać spotkanie klubu radnych PiS. Potem - by zwołać posiedzenia Zarządu Powiatu.

Po wznowieniu sesji głos zabrał Jerzy Zwoliński, który wskazał, że uczestniczył w posiedzeniu zarządu jako „osoba wspomagająca zarząd". I oznajmił, że zarząd odwołał ze stanowiska dyrektora szpitala w Lubartowie Mirosława Makarewicza.

Ta wiadomość odbiła się szerokim echem. Mimo, że dyrektor SPZOZ-u był krytykowany za rosnące zadłużenie jednostki, a do władz powiatu i prokuratury trafiały kolejne anonimowe skargi na rzekome nieprawidłowości w szpitalu, mało kto mógł się spodziewać, że starosta i spółka postanowią właśnie teraz odwołać. Wszak w budowie jest szpitalny oddział ratunkowy, dyrektor zawarł porozumienie z nowym zespołem chirurgów, a SPZOZ przechodzi właśnie na świadczenie zewnętrznych usług administracyjnych. To tylko niektóre z bieżących działań podjętych przez Mirosława Makarewicza.- O tym, że dyrektor ma zostać odwołany, dowiedziałem się tuż przed środową sesją. Niczego się nie spodziewałem! - mówi nam jeden z radnych z klubu PiS.

Potem starosta i Zarząd otrzymali wotum zaufania. „Za" głosowało 11 osób. Oprócz dziewiątki radnych rządzącego PiS-u, co wydawało się oczywiste (Tomasz Marzęda, Jacek Pożarowszczyk, Antoni Bielski, Izabela Czerska, Lucjan Mileszczyk, Ryszard Wójcik, Jarema Paprocki, Jan Sławecki i Tadeusz Nastaj), udzielenie wotum zaufania poparło dwóch radnych z Koalicji Obywatelskiej: Jan Zaworski i Jerzy Zwoliński. To właśnie przede wszystkim dzięki ich głosom Zarząd otrzymał wotum zaufania.

Przeciw udzieleniu wotum zaufania była dziewiątka radnych, w tym siódemka z Polskiego Stronnictwa Ludowego (Marian Starownik, Fryderyk Puła, Piotr Krzyżanowski, Andrzej Jackowski, Andrzej Rodak, Grzegorz Poznański, Wanda Abramek) oraz dwójka opozycyjnych radnych z dawnego klubu PiS: Ewa Zybała i Jarosław Budka. Od głosu wstrzymał się trzeci z radnych KO - Janusz Pożak.

Sytuacja powtórzyła się później przy głosowaniu w sprawie absolutorium.

Warunek

Starosta Tomasz Marzęda przyznał wprost, że odwołanie dyrektora to warunek kluczowego radnego w „absolutoryjnej" układance.

- Jerzy Zwoliński nie ukrywał tego, że on jest za tym, by dokonać zmiany personalnej w szpitalu i po takiej zmianie były skłonny do dalszej współpracy z nami - powiedział w rozmowie ze „Wspólnotą". - Wystarczy zobaczyć, jakie są wyniki finansowe szpitala w Lubartowie. I ja dyrektora oceniam na ich podstawie. Tyle. Emocje trzeba odłożyć na bok, podobnie politykę - dodał. Sam przewodniczący Rady Powiatu także tego nie ukrywał.

- W moim najgłębszym przekonaniu decyzja o odwołaniu dyrektora, to najlepsza decyzja jaką Zarząd Powiatu podjął w ostatnim czasie. Gdyby to się nie stało, to wobec niezbyt sprawnego radzenia sobie z „kryzysem skargowym" i uporczywym bronieniem dyrektora przez część członków zarządu, to zarówno w sprawie wotum zaufania dla zarządu jak i w sprawie absolutorium byłbym przeciw - powiedział Jerzy Zwoliński w rozmowie ze „Wspólnotą", zapewniając: - Na tej samej sesji ogłosiłbym rezygnację z funkcji przewodniczącego i w ten sposób zakończyłbym współpracę z zarządem. Część radnych nie zgadza się z odwołaniem dyrektora szpitala. Również tych z rządzącego obozu PiS. - Nigdy w życiu nie podniósłbym ręki za tym, by odwołać dyrektora bez konkretnych dowodów na to, że Mirosław Makarewicz źle gospodarzył w szpitalu - zastrzegł przy mównicy radny Antoni Bielski.

Dyrektor zamierza iść do sądu

Mirosław Makarewicz jest oburzony całą sytuacją. Odwołany w środę dyrektor SPZOZ-u nie przebiera w słowach.

- Wszyscy odczytują to tak, że zostałem poświęcony tylko po to, by Zarząd Powiatu otrzymał absolutorium - zaznaczył w rozmowie ze „Wspólnotą". - Czuję ogromną frustrację, że można tak potraktować człowieka. Trzeba nie mieć kręgosłupów moralnych i honoru, żeby przehandlować pacjentów i szpital za własne stołki - dodał. Szef szpitala zapowiada, że nie zamierza pogodzić się z decyzją Zarządu Powiatu, bo uważa ją za bezprawną.

- Jeżeli nie zostanę przywrócony do pracy, to sprawa odwołania mnie znajdzie swój finał w sądzie, ponieważ dyrektora szpitala nie odwołuje się w ten sposób: znienacka, bez możliwości odniesienia się dyrektora do takiej decyzji. Są wyroki sądów w podobnych sprawach. Chcę dalej prowadzić szpital razem ze swoim zespołem - deklaruje Mirosław Makarewicz.

Dwieście podpisów

Murem za dyrektorem stanęła znaczna część załogi. W piątek, dwa dni po sesji Rady Powiatu, w Starostwie Powiatowym stawiła się delegacja około 30 pracowników szpitala. Przyszli na posiedzenie Zarządu Powiatu. Według pracowników szpitala to nie dyrektor Makarewicz jest winien złej sytuacji szpitala, ale m.in. rządowe regulacje wynagrodzeń, według których dyrektorzy musieli przyznać pracownikom wysokie podwyżki, ale rząd nie dał na to środków. Ewa Grabek, pracownica szpitala i radna miejska, krytykowała sposób odwołania dyrektora.

- To jest niezrozumiałe, że podczas sesji absolutoryjnej zostały wprowadzone ad hoc 3 punkty dotyczące szpitala i dyrektor został odwołany z dnia na dzień. Bardzo źle się się stało - mówiła. - Należy usiąść i jeszcze raz rozmawiać czy nie przywrócić dyrektora Makarewicza do pracy - dodała.

Nie wszyscy pracownicy, którzy przyszli na spotkanie, są zwolennikami odwołanego dyrektora.

- Gratuluję zarządowi decyzji, była ona słuszna - powiedział Michał Krawczyk, przewodniczący związku zawodowego ratowników medycznych.

Pismo w obronie dyrektora, pod którym podpisało się 200 pracowników szpitala, zostało złożone w sekretariacie starostwa.

Jak poinformował starosta, Mirosław Makarewicz ma miesięczny okres wypowiedzenia. Pod koniec ub. tygodnia przebywał on na zwolnieniu lekarskim. Jego obowiązki do 27 lipca powierzono Marzenie Kijewskiej, zastępczyni dyrektora SPZOZ-u ds. lecznictwa.

Dominik Smagała

REG

eprasa.pl 99c425d823

Mieszkaniec: Konstytucja mówi wyraźnie, że nie można nikomu zamykać drogi sądowej do dochodzenia naruszonych wolności lub praw...

Protestuje z transparentami przed sądem przeciwko decyzji sędziego

Od kilku dni przed wejściem do Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej koczuje Zbigniew Pietkiewicz, bezrobotny bialczanin, protestując przeciwko postanowieniu sądu o nieumorzeniu mu opłaty za wniesienie pozwu. – Jest to ograniczenie moich praw obywatelskich, bo teraz nie stać mnie na dochodzenie swojej niewinności – tłumaczy.

Zbigniew Pietkiewicz czuje się poszkodowany przez Pocztę Polską i dlatego chce założyć sprawę w sądzie, by dochodzić swojej niewinności i uzyskać zadośćuczynienie za doznane – jego zdaniem – krzywdy.

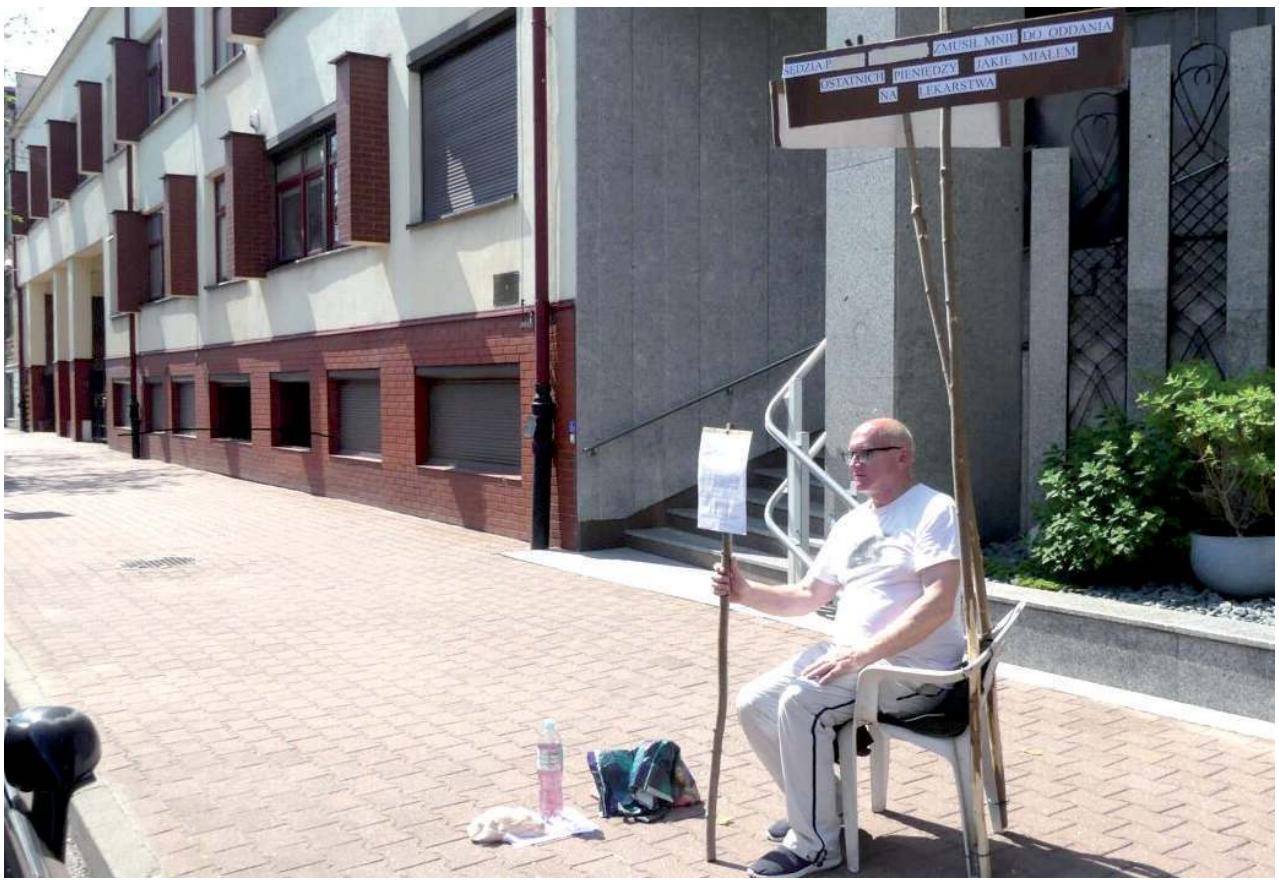

– Wniosłem pozew do Sądu Rejonowego i jako osoba żyjąca w ubóstwie poprosiłem o zwolnienie mnie z opłat sądowych. Otrzymałem decyzję odmowną. Żeby się odwołać, potrzebuję uzasadnienia, za które asesor zażyczył sobie 100 złotych... - mówi pan Zbigniew Pietkiewicz

„Otrzymałem decyzję odmowną"

– Wniosłem pozew do Sądu Rejonowego i jako osoba żyjąca w ubóstwie poprosiłem o zwolnienie mnie z opłat sądowych. Otrzymałem decyzję odmowną. Żeby się odwołać, potrzebuję uzasadnienia, za które asesor zażyczył sobie 100 złotych... A przecież wykazałem dobitnie, że nie jestem w stanie ponosić opłat sądowych. Jestem bezrobotny, bez zasiłku z opieki społecznej, bo to jest akurat poniżej mojej godności, żeby być na garnuszku państwa. Poza tym niedługo pójdę do szpitala, więc nie mogę podjąć żadnej pracy, nawet krótkoterminowej. W efekcie nie mam żadnych dochodów. W takiej sytuacji praktyką jest, że koszty sądowe się umarza. Niestety, pan asesor ma to gdzieś – mówił nam we wtorek 20 czerwca Pietkiewicz, gdy zastaliśmy go na krzesełku przed wejściem do sądu. – Pożyczyłem więc pieniądze i wpłaciłem mu te 100 złotych, ale jestem zmuszony do żebrania o żywność na ulicy, bo nie mam co jeść. Dlatego tu jestem.

> **„Moim zdaniem to, co nazywają sędziowską niezawisłością, tak naprawdę jest sędziowską samowolą"**

Ta manifestacja ma też inny cel. Bialczanin ma świadomość, że to dopiero początki kosztów, które będzie musiał ponieść w sytuacji, gdy sąd nie chce mu ich umorzyć.

– Za samo wniesienie pozwu będzie to pewnie około tysiąca złotych. Skąd ja mam wziąć takie pieniądze? Przecież to jest blokowanie mojego prawa do obrony, do dochodzenia swojej niewinności. Konstytucja mówi wyraźnie, że nie można nikomu zamykać drogi sądowej do dochodzenia naruszonych wolności lub praw. A to się właśnie dzieje! – tłumaczy pan Zbigniew.

– Marzy mi się zobaczyć sędziego z ludzką twarzą, a nie urzędnika, który nie patrzy na to, jakie dowody, jakie materiały mu się przedstawia, tylko robi to, co mu się podoba. Moim zdaniem to, co nazywają sędziowską niezawisłością, tak naprawdę jest sędziowską samowolą.

Jak dodaje, jeżeli już sąd tak bardzo chce jego pieniędzy, to może je sobie wziąć w końcowej fazie procesu. – Prawo cywilne coś takiego przewiduje. Gdybym wygrał sprawę i otrzymał zadośćuczynienie, to sędzia może od niego odliczyć koszty sądowe – mówi. – Bo ja w tym momencie mam prawo podejrzewać, że chodzi tu o lokalne układy towarzysko-koleżeńskie. Że chodzi o to, żeby mnie zablokować, nie dopuścić do rozpoczęcia procesu przeciwko Poczcie Polskiej.

Póki co czeka cierpliwie na uzasadnienie postanowienia sądu.

Jak ludzie odbierają jego koczowanie przed sądem?

– Jestem zaskoczony, ile osób mnie tu zaczepia, ile osób mówi, że są poszkodowane przez sąd – opowiada Pietkiewicz. – Od jednej pani dostałem nawet chałkę za pomoc prawną. To, czego nie mogła przez dwa miesiące załatwić drogą oficjalną, po moim wytłumaczeniu i wypełnieniu pobranego druku, załatwiła w pół godziny! Wzięła ode mnie numer telefonu i będzie chciała dalszej pomocy w swoich sprawach. Niedawno był też facet na motorynce, ma na głowie sprawy spadkowe. Okazało się, że po komornikach zostało mu 1000 złotych emerytury miesięcznie, a sąd chce od niego 2500 zł opłaty za wniesienie sprawy spadkowej! Nie wiem, czy ja nie otworzę tu, przed sądem, porad prawnych – żartuje. – A jedna kobieta powiedział mi: pan jest odważnym człowiekiem. Naprawdę z samym pozytywnym odbiorem się spotykam, ludzie życzą mi powodzenia. W ciągu kilku godzin mojego tu pobytu już co najmniej trzy osoby wyjmowały portfel i chciały dawać mi pieniądze, choć mam wyraźnie napisane na transparencie, że ja nie chcę pieniędzy, że chodzi mi tylko o żywność.

O stanowisko Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej w tej sprawie zapytaliśmy prezesa Roman Zazulę. Taką otrzymaliśmy odpowiedź:

„4 kwietnia 2023 roku w I Wydziale Cywilnym pod sygnaturą I C 201/23 zarejestrowano sprawę z powództwa Zbigniewa Pietkiewicza przeciwko Poczcie Polskiej Spółce Akcyjnej z siedzibą w Warszawie o zapłatę kwoty 9.000,00 zł, tytułem zadośćuczynienia. Wraz z pozwem powód złożył wniosek o zwolnienie go od opłaty sądowej od pozwu, której wysokość w niniejszej sprawie wynosi 500,00 zł. Postanowieniem Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej z dnia 6 czerwca 2023 roku oddalono wniosek powoda o zwolnienie od opłaty sądowej od pozwu. W dniu 23 czerwca 2023 roku wysłano do powoda pisemne uzasadnienie postanowienia z dnia 6 czerwca 2023 roku, w którym szczegółowo wskazano motywy rozstrzygnięcia. Przedmiotowe postanowienie nie jest prawomocne, powód może je zaskarżyć, wnosząc zażalenie, o czym został pouczony. Równocześnie informuję, że przed wydaniem postanowienia z dnia 6 czerwca 2023 roku Sąd na podstawie art. 109 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych zarządził dochodzenie, celem ustalenia stanu majątkowego powoda Zbigniewa Pietkiewicza, żądając na piśmie dodatkowych wyjaśnień".

Pietkiewicz powiadomił nas przed tygodniem, że – być może w efekcie jego protestu – wspomniany asesor anulował mu 100-złotową opłatę za wydanie uzasadnienia postanowienia o odmowie zwolnienia z opłat sądowych. Nadal jednak czeka go, jak wynika z odpowiedzi prezesa sądu, opłata za wniesienie pozwu. Dlatego będzie wnosił zażalenie na to postanowienie.

Podlasianin

Droga jest zalewana. Mieszkańcy proszą o pomoc

Mieszkaniec prosi o interwencję w sprawie odcinka drogi na ulicy Grzybowej w okolicy skrzyżowania z ulicą Świerkową. - Sytuacja ma negatywny wpływ na codzienne życie mieszkańców osiedla - alarmuje bialczanin.

Fot. nadesłane

Jak pisze Wojciech Babicz, po każdym, nawet najmniejszym deszczu na tej części drogi gromadzi się woda, która utrzymuje się na jezdni przez bardzo długi czas

Petycja jest z 28 czerwca. Jak pisze Wojciech Babicz, po każdym, nawet najmniejszym deszczu, na tej części drogi gromadzi się woda, która utrzymuje się na jezdni przez bardzo długi czas. - Ta sytuacja powoduje znaczne utrudnienia w ruchu samochodowym. Przejazd przez ten obszar staje się niezwykle trudny, a niekiedy nawet niemożliwy - pisze w petycji bialczanin.

Apeluje do prezydenta o zwrócenie uwagi na tę sytuację oraz podjęcie niezbędnych działań mających na celu rozwiązanie tego problemu. - Proszę o zlecenie odpowiednim służbom przeprowadzenia niezbędnych prac, które pozwolą na skuteczne odprowadzanie wody i usunięcie tego uciążliwego zjawiska - dodaje. Bialczanin jest świadomy, że istnieje wiele innych spraw pilnych wymagających uwagi w mieście.

- Jednakże ta sytuacja ma negatywny wpływ na codzienne życie mieszkańców osiedla Grzybowa i bezpieczeństwo na drodze. Dlatego proszę o poświęcenie uwagi i środków na naprawienie tej konkretnej sytuacji. Z góry dziękuję za uwzględnienie mojej petycji oraz za wszelkie działania mające na celu poprawę warunków ulicy Grzybowej - podsumowuje.

Nie ma jeszcze odpowiedzi Urzędu Miasta w tej sprawie na Biuletynie Informacji Publicznej. Gdy tylko się pojawi, powrócimy do tematu.

Maciej Maciejuk

BIA

eprasa.pl 99c425d823

Ukrainiec nie przyznawał się do usiłowania zabójstwa. Twierdził, że to on został zaatakowany

Ukrainiec był oskarżony o usiłowanie zabójstwa Białorusina. Sąd wydał wyrok, ale nie zgodził się z prokuraturą

Sąd Okręgowy w Lublinie wydał wyrok w sprawie Maksyma V. Ukrainiec był oskarżony o usiłowanie zabójstwa Białorusina w Kozłówce w powiecie lubartowskim. Tłem zdarzenia miała być agresja Rosji na Ukrainę. Sąd nie podzielił jednak stanowiska prokuratury i zmienił kwalifikację czynu popełnionego przez 34-latka.

sędzia Barbara Markowska
Nie ma podstaw, by uznać, że oskarżony działał z zamiarem pozbawienia życia. Nie wskazuje na to przebieg zajścia

„To za wojnę"

Białorusin Yauhen B. przyjechał do Polski w celach zarobkowych. Został skierowany na obowiązkową kwarantannę do jednego z miejsc pobytu dla wjeżdżających do Polski cudzoziemców - do Kozłówki (gm. Kamionka) w powiecie lubartowskim. Był 1 marca 2022 roku, tuż po agresji Rosji na Ukrainę.

Na miejscu, w Kozłówce, poznał Ukraińca Maksyma V. Jeszcze tego samego popołudnia mężczyźni pili razem wódkę. W pewnym momencie, jak ustalili śledczy, między mężczyznami doszło do awantury. Białorusin został ugodzony nożem dwukrotnie - w okolicę klatki piersiowej i w ramię. Wybiegł z budynku na ulicę, gdzie zatrzymał przejeżdżające auta. Świadkowie wezwali policję.

Wezwani na miejsce policjanci zatrzymali Maksyma V. Mężczyzna miał przy sobie rzeczy należące do Białorusina, m.in.: telefon, portfel z gotówką i dokumenty. Zapytany o wyjaśnienie sytuacji, odpowiedział mundurowym, że „To za wojnę".

„Zdenerwował się, ale dosyć szybko się uspokoił"

Prokuratura oskarżyła Maksyma V. o usiłowanie zabójstwa.

Wyrok zapadł w czwartek, 29 czerwca. Sąd Okręgowy w Lublinie orzekł, że 34-letni Ukrainiec jest winny, ale nie usiłowania zabójstwa, a spowodowania średniego lub lekkiego uszczerbku na zdrowiu u Białorusina. Został też uznany za winnego przywłaszczenia rzeczy osobistych pokrzywdzonego. Kara to cztery i pół roku pozbawienia wolności. Do tego Ukrainiec ma zapłacić pokrzywdzonemu 10 tys. zł nawiązki. Ma też 5-letni zakaz zbliżania się do niego na odległość 20 metrów. Oskarżony nie został doprowadzony z aresztu do sali rozpraw na ogłoszenie wyroku.

- Nie ma podstaw, by uznać, że oskarżony działał z zamiarem pozbawienia życia. Nie wskazuje na to przebieg zajścia. Mężczyźni spotkali się pierwszy raz w życiu. Oskarżony chwycił za nóż w kuchni i zaczął zadawać pokrzywdzonemu ciosy. W czasie tego zajścia oskarżony nie wypowiadał żadnych słów. Nie odzywał się w ogóle, według relacji pokrzywdzonego. Pokrzywdzony, unikając ataku, wyszedł na zewnątrz, a oskarżony nie kontynuował ataku. Maksym V. wyszedł za nim, ale odrzucił nóż, ręce miał w kieszeniach. Powiedział do pokrzywdzonego, że „nic się nie stało", „żeby wrócił" - uzasadniała sędzia Barbara Markowska.

- Proszę o taką karę, która pomogłaby mi pojechać na Ukrainę i podjąć walkę. Wysokość kary pozostawiam do uznania sądu - powiedział na koniec procesu Maksym V.

Tłem tej awantury miała być agresja Rosja na Ukrainę, a konkretnie różnica zdań Białorusina z Ukraińcem w tym temacie.

- Ta okoliczność została wyartykułowana przez oskarżonego dopiero wobec zatrzymujących go policjantów. Podczas zdarzenia w ogóle nie wskazywał pokrzywdzonemu na taką okoliczność. Nawet jeśli przyjąć taki motyw, to nie przesądza to, że oskarżony dążył do pozbawienia życia. Zdenerwował się, ale dosyć szybko się uspokoił i nie kontynuował ataku - dodała sędzia.

Chciał wrócić na Ukrainę i walczyć z Rosją

Ukrainiec nie przyznawał się do usiłowania zabójstwa. Twierdził, że to on został zaatakowany przez Białorusina. Maksym V. przekonywał w czasie procesu, że był w przeszłości na froncie, podczas wcześniejszego etapu konfliktu Ukrainy z Rosją, gdzie miał zostać ranny w głowę.

- Proszę o taką karę, która pomogłaby mi pojechać na Ukrainę i podjąć walkę. Wysokość kary pozostawiam do uznania sądu - powiedział na koniec procesu 34-latek.

Obrończyni wnioskowała o uniewinnienie Maksyma V., ewentualnie zmianę kwalifikacji zarzuconego mu czynu z usiłowania zabójstwa na czyn zagrożony w kodeksie łagodniejszą karą.

Prokuratur domagała się dla Maksyma V. kary 12 lat pozbawienia wolności.

- Z pewnością wystąpimy z wnioskiem o uzasadnienie wyroku. Następnie podejmie decyzję co do apelacji - zaznaczyła tuż po ogłoszeniu wyroku prokurator Bożena Mitura-Małek.

Wyrok nie jest prawomocny.

Dominik Smagała

Do supermarketu wjechał... motocyklem

33-letni mężczyzna wjechał motocyklem do supermarketu i zaparkował przy kasach. Na widok policjantów zaczął używać klaksonu.

- W piątek rano dyżurny komendy otrzymał zgłoszenie o tym, że jakiś mężczyzna wjechał motocyklem do supermarketu w Chełmie. Skierowania na miejsce policjanci zastali go siedzącego na motocyklu przy kasach. Na ich widok zaczął używać klaksonu. Wyjęcie kluczyków uniemożliwiło mu dalsze działanie - poinformowała w sobotę (1 lipca) komisarz Ewa Czyż z KMP w Chełmie.

33-letni mieszkaniec powiatu chełmskiego był trzeźwy. Nie potwierdzono również, aby był pod działaniem środków odurzających. Na miejsce wezwana została karetka pogotowia, którą po badaniu został przetransportowany do szpitala.

Joanna Niećko

Fot.KMP Chełm

Motocyklem wjechał do supermarketu. Zaczął trąbić na wezwanych policjantów

Sprayem malował po Bramie Krakowskiej

W sobotę (1 lipca) rano dyżurny Straży Miejskiej Miasta Lublin pełniący służbę w Ratuszu za pomocą monitoringu wizyjnego zauważył przy Bramie Krakowskiej grupę młodych ludzi.

- Jeden z mężczyzn sprayem malował po chodniku oraz ścianie Bramy Krakowskiej. Na miejsce udał się patrol Straży Miejskiej. Ujęty 20-letni mężczyzna z okolic Opola Lubelskiego wraz z osobą towarzyszącą został przekazany policjantom z I Komisariatu Policji w Lublinie - informuje Straż Miejska w Lublinie.

Fot.Straż Miejska w Lublinie

Sprayem malował po Bramie Krakowskiej. Zatrzymali go strażnicy miejscy

Joanna Niećko

Napadł na młodą kobietę. Chciał doprowadzić ją

do innej czynności seksualnej

Lublin: Policjanci zatrzymali 27-latka, który zaatakował młodą kobietę jadącą na rolkach i usiłował doprowadzić do innej czynności seksualnej. Groził jej przedmiotem przypominającym broń.

W czwartek (29 czerwca) na terenie gminy Janów Lubelski jadącą na rolkach młodą kobietę zaatakował nieznany jej mężczyzna.

- Wyszedł z samochodu, podszedł do niej, przewrócił i zagroził przedmiotem przypominającym broń. W tym czasie drogą przejeżdżał kierujący, który widząc całe zdarzenie, zatrzymał się. Sprawca w tym czasie odjechał. O zdarzeniu zostali powiadomieni policjanci. Napastnik wkrótce został zatrzymany. Okazał się nim 27-letni mieszkaniec powiatu kraśnickiego - informuje aspirant sztabowy Faustyna Łazur z KPP w Janowie Lubelskim.

Mężczyzna usłyszał zarzuty usiłowania doprowadzenia osoby do poddania się innej czynności seksualnej. Decyzją Sądu został aresztowany. Teraz grozi mu kara do 8 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Pijana opiekowała się dziećmi i groziła swojemu partnerowi

Do pięciu lat więzienia grozi 31-latce z powiatu opolskiego, która pod wpływem alkoholu opiekowała się dwójką małych dzieci. Groziła też swojemu partnerowi.

Mężczyzna wezwał policję do awantury ze swoją partnerką. Po dotarciu na miejsce policjanci usłyszeli z mieszkania odgłosy awantury i głośny płacz dzieci. Zastali tam pijaną 31-latkę, która opiekowała się dwójką małych dzieci w wieku 2 i 5 lat Miała w organizmie ponad 2 promile alkoholu. Dzieci zostały zabrane do szpitala na badania, a lekarz zdecydował, że zostaną na obserwacji.

Z ustaleń policjantów wynika, że to nie jest pierwszy taki wybryk 31-latki. Kobiecie zdarzało się już opiekować dziećmi pod wpływem alkoholu

Pijana matka została zatrzymana pod zarzutem narażenia małoletnich dzieci na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia, ale także kierowania gróźb karalnych w stronę swojego partnera.

Z ustaleń policjantów wynika, że to nie jest pierwszy taki wybryk 31-latki. Kobiecie zdarzało się już opiekować dziećmi pod wpływem alkoholu.- O całym zdarzeniu został poinformowany Sąd Rodzinny i Nieletnich w Opolu Lubelskim, który zdecyduje o dalszej opiece nad dziećmi. Kobiecie grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności - mówi asp. Katarzyna Bigos z KPP w Opolu Lubelskim.

AG

REG

eprasa.pl 99c425d823

Zuzia Gazda bez bursztynowej korony, ale z większą pewnością siebie

Gala finałowa odbyła się 30 czerwca w Zakopanem. W ostatniej chwili jedna z finalistek się wycofała, więc o koronę i tytuł walczyło 19 piękności, w tym Zuzia Gazda z powiatu opolskiego na co dzień mieszkająca i studiująca w Lublinie.

Na tegorocznej gali uczestniczki konkursu wystąpiły m.in. w sukniach koktajlowych, sukniach ślubnych i wieczorowych, w strojach sportowych, kolekcji bielizny i kostiumach kąpielowych. Do ścisłego finału dostało się pięć dziewczyn, niestety naszej Zuzi wśród nich nie było.

To widzowie zdecydowali, że tytuł Miss Polonia zdobywa Ewa Jakubiec z Wrocławia, która ma 26 lat i jest dyplomowaną pielęgniarką w trakcie specjalizacji anestezjologicznej. Zdobyła tytuł oraz wartą ponad 50 tys. zł bursztynową koronę, a dodatkowo może reprezentować Polskę w prestiżowych konkursach piękności na całym świecie, m.in. Miss World.

A jak nasza finalistka czuje się kilka dni po gali, kiedy emocje już opadły?

- Sama nie wiem, od czego zacząć! Po prostu dziękuję. Za każdą wiadomość, za wszystkie SMS-y i dobre słowa. Jestem ogromnie wdzięczna moim bliskim, którzy byli ze mną w tych najgorszych i najlepszych chwilach podczas konkursu Miss Polonia. Dziękuje mojemu tacie, który towarzyszył mi we wszystkich dalekich podróżach, jakie odbywałam w celach przygotowania do konkursu, dziękuje mojej mamie oraz mojej siostrze Martynce za wysłuchiwanie wszystkich moich żali i radości, dziękuję również samej sobie za dokonanie czegoś, co kiedyś byłoby dla mnie niemożliwe, nie do osiągnięcia - mówi Zuzia.

Wprawdzie finalistka z powiatu opolskiego nie dostała się do pierwszej dziesiątki, jednak sam udział w konkursie, jak sama mówi, był dla niej kopalnią nowych doświadczeń.

- Pomimo tego, że z konkursu wychodzę bez korony, wygrałam coś bardzo cennego. Pewność siebie, zdolność do przełamywania barier, wychodzenia z własnej strefy komfortu i chęć dążenia do celu wbrew temu, co mówią inni. Wiem, że stałam się kobietą, którą młoda ja zawsze chciała być. Jestem niesamowicie wdzięczna za wszystko, co mam, a to, czego nie mam, najwyraźniej nigdy nie było mi pisane - dodaje.

AG

Patrycja Jarocka i Karolina Gorbaniuk powalczą o koronę!

Już 16 lipca, w amfiteatrze w Nowym Sączu 32 najpiękniejsze Polki powalczą o tytuł i koronę Miss Polski 2023! A tymczasem trwają przygotowania do finałowej gali. Wśród kandydatek są: Patrycja Jarocka z Białej Podlaskiej oraz Karolina Gorbaniuk z Lublina.

Za dziewczynami zgrupowanie, podczas którego miały okazję zwiedzać Małopolskę i wziąć udział w sesjach zdjęciowych i nagraniach video. Najpiękniejsze Polki zamieszkały w Willi Tatrzańskiej, ulokowanej tuż przy deptaku w Krynicy Zdroju.

Deptak w Krynicy Zdroju zmienił się też w plan zdjęciowy, gdy nasze finalistki pozowały do sesji zdjęciowej ze skuterami Vespa.

To był bardzo intensywny czas! A tymczasem powoli przygotowują się do kolejnej wyprawy do Małopolski! Najpiękniejsze Polki zagoszczą w Krynicy Zdroju już 6 lipca. Podczas kolejnego zgrupowania, poza sesjami zdjęciowymi, skupią się na przygotowaniu układów choreograficznych i pracy nad piękną prezentacją na scenie.

mp

Fot. Mediacreative.pl

Patrycja Jarocka (z prawej) i Karolina Gorbaniuk powalczą o koronę najpiękniejszej Polki

Policjanci pomogli rodzinie. Samochód osunął się z drogi

Łęczna: Funkcjonariusze pomogli podróżującemu małżeństwu z dwójką dzieci, których auto w środku nocy osunęło się z drogi i zawisło na podwoziu.

- W nocy z soboty na niedzielę małżeństwo z dwójką dzieci podróżowało samochodem przez teren gminy Ludwin. W Dratowie ich auto osunęło się z drogi i zawisło na podwoziu. Zdarzenie to zauważyli przejeżdżający policjanci z zespołu patrolowo-interwencyjnego łęczyńskiej komendy. Sierżant Michał Kłębokowski i starszy posterunkowy Jędrzej Wolski natychmiast ruszyli z pomocą.

Fot. KPP Łęczna

Sierżant Michał Kłębokowski i starszy posterunkowy Jędrzej Wolski

Z innymi uczestnikami ruchu wydostali pojazd i umożliwili dalszą jazdę poszkodowanym - informuje starszy aspirant Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Następnego dnia na ręce Komendanta Powiatowego Policji w Łęcznej wpłynęły podziękowania dla policjantów za udzieloną pomoc.

Ten sam patrol w ubiegłym tygodniu zajął II miejsce w Wojewódzkich Eliminacjach Turnieju Par Patrolowych „Patrol Roku 2023".

Joanna Niećko

REG

Zauważył pijanego kierowcę. Zabrał mu kluczyki i wezwał policjantów

W czwartek (29 czerwca) na ulicy Leszczyńskiego w Lublinie świadek zauważył Opla wjeżdżającego z okolic Ogrodu Saskiego.

- Już na pierwszy rzut oka widać było, że kierowca jest mocno pijany. Dlatego od razu spotkało się to z reakcją zgłaszającego. Mężczyzna zabrał kluczyki pijanemu kierowcy i wezwał patrol - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Policjanci sprawdzili stan trzeźwości 59-latka. W organizmie miał ponad 2 promila alkoholu.

Joanna Niećko

Miał być zysk z kryptowalut. Zamiast tego straciła blisko 50 tys. zł

Lublin: Blisko 50 tys. zł straciła kobieta, która chciała zainwestować w kryptowaluty.

Do 7. komisariatu zgłosiła się mieszkanka Lublina, która oświadczyła, że w ubiegłym roku szukała okazji do zarobienia pieniędzy w internecie.

- Zainteresował ją jeden z serwisów oferujących usługi blockchain i pozostawiła tam swoje dane. Po pewnym czasie skontaktował się z nią mężczyzna, który oświadczył, że ma możliwość wypłaty pieniędzy z portfela kryptowalut. Kobieta początkowo była nieufna. Jednak obietnica łatwego zysku zaczęła wydawać się realna, szczególnie że zyski miały szybko rosnąć. Najpierw mężczyzna twierdził, że ma do wypłaty 40 tysięcy złotych, a po niedługim czasie miał to być już 70 tysięcy złotych. Dlatego zgodziła się zainstalować na swoim komputerze specjalny program, który miał pomóc wypłacić zyski. W rzeczywistości był to jednak tzw. „zdalny pulpit", który dał dostęp sprawcom do konta kobiety - opisuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Po zainstalowaniu aplikacji, kobieta zalogowała się na swoim koncie bankowym. Wtedy straciła dostęp do komputera. Potem okazało się, że z rachunku znikły oszczędności. Dodatkowo zaciągnięto kredyt. Łącznie 58-latka straciła 50 tysięcy złotych.

Joanna Niećko

eprasa.pl 99c425d823

Produkowali środki na potencję. Bialscy funkcjonariusze pomogli rozbić międzynarodowy gang

Biała Podlaska: Zatrzymano 19 osób i zlikwidowano pięć profesjonalnych linii produkujących steroidy anaboliczno-androgenne oraz 10 magazynów. Funkcjonariusze Lubelskiego Urzędu Celno-Skarbowego w Białej Podlaskiej pomogli rozbić międzynarodowy gang sterydowy.

- Gang działał od trzech lat na terenie kilku krajów europejskich, w tym między innymi w Polsce, Czechach, Słowacji czy Bułgarii. Wszystko wskazuje na to, że był kierowany przez Polaka i Czecha. Z ustaleń śledczych wynika, że z krajów azjatyckich przemycano ogromne ilości prekursorów i innych komponentów, które następnie wykorzystywano do nielegalnej produkcji środków na potencję oraz steroidów anaboliczno-androgennych, nazywanych potocznie sterydami. Wytwarzanie tych środków odbywało się w Polsce, Czechach i Słowacji - informuje Izba Administracji Skarbowej w Lublinie.

- Z zebranego materiału dowodowego wynika, że grupa przestępcza również na własną rękę wytwarzała opakowania i wymyślała nazwy „firm", sugerując, że są to produkty pochodzenia azjatyckiego. Gotowe produkty były sprzedawane za pośrednictwem portali internetowych, natomiast rozliczenia odbywały się za pomocą kont bankowych zakładanych na podstawione osoby, tak zwane „słupy" - dodaje IAS.

Sposób działania międzynarodowej grupy oraz jej członków rozpracowano dzięki m.in. funkcjonariuszom Lubelskiego Urzędu Celno-Skarbowego w Białej Podlaskiej.

- Na podstawie zebranego materiału dowodowego przeprowadzono skoordynowane działania na terenie Polski, Czech i Słowacji, podczas których zlikwidowano 5 miejsc, gdzie produkowane były nielegalne środki farmaceutyczne, 10 magazynów, w których znaleziono około 550 tys. opakowań z nielegalnymi produktami medycznymi, gotowymi do wprowadzenia na czarny rynek. Wśród zabezpieczonych substancji znajdowały się również nowe substancje psychoaktywne. Przejęto także mienie należące do podejrzanych, o łącznej wartości około 3,5 mln euro - podaje IAS.

Funkcjonariusze Lubelskiego Urzędu Celno-Skarbowego w Białej Podlaskiej brali udział w takich działaniach, jak np. przeszukania i zabezpieczania śladów przestępczego procederu w wytypowanych halach magazynowych oraz w miejscu produkcji nielegalnych środków farmaceutycznych.

- Wyspecjalizowane komórki lubelskiej KAS dokonały także ustalenia składników majątkowych osób objętych postępowaniem. Ponadto, funkcjonariusze KAS prowadzili postępowanie dotyczące naruszenia przepisów ustawy o ochronie znaków towarowych - dodaje IAS.

Zarzuty przedstawione osobom zatrzymanym w Polsce dotyczyły udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, posiadania znacznej ilości narkotyków, sprzedaży i wytwarzania substancji zabronionych w sporcie zgodnie z Międzynarodową Konwencją o zwalczaniu dopingu w sporcie, za co grozić może kara do 12 lat pozbawienia wolności.

Z pięciu podejrzanych zatrzymanych w Polsce trzech zostało aresztowanych, natomiast dwóch odpowie za popełnione czyny z wolnej stopy. Czternastu kolejnych podejrzanych, zatrzymanych w innych krajach, poniesie odpowiedzialność karną zgodnie z miejscowym prawem.

Joanna Niećko

Drogowy recydywista znów trafi za kratki. Złamał cztery zakazy sądowe

Fot.Policja

Mundurowi odnaleźli renault, którym kierował 47-latek

Zaledwie w maju wyszedł z więzienia i już wrócił za kraty. Mowa o 47-latku z gminy Siemień, który po pijanemu spowodował kolizję i uciekł z miejsca zdarzenia. Mężczyzna miał cztery sądowe zakazy prowadzenia pojazdów, w tym jeden dożywotni.

Pod koniec czerwca w miejscowości Gródek Szlachecki (gmina Siemień) kierujący srebrnym renault wyjeżdżał z drogi podporządkowanej i nie ustąpił pierwszeństwa prawidłowo jadącej Skodą 43-latce. – Następnie kierowca doprowadził do zderzenia bocznego pojazdów, powodując widoczne uszkodzenia i uciekł z miejsca zdarzenia. Świadkiem całego zajścia była inna kierująca, która zatrzymała się, aby udzielić ewentualnej pomocy. Powiedziała, że zna sprawcę kolizji, bo widziała go wcześniej jadącego samochodem – relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Mundurowi ustalili, gdzie mieszka kierowca renault. Okazał się nim 47-letni mieszkaniec gminy Siemień, mężczyzna przebywał w domu. Policjanci wyczuli od niego silną woń alkoholu. Podczas doprowadzania do jednostki na badanie stanu trzeźwości policjanci znaleźli w krzakach za posesją uszkodzony pojazd odpowiadający temu przedstawionemu w zgłoszeniu oraz opisowi świadka.

47-latek miał ponad 2 promile. Okazało się, że nie ma uprawnień do kierowania pojazdami, bo zostały mu cofnięte. Miał też czterokrotny zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych, w tym jeden dożywotni wydanych przez Sąd Rejonowy w Lubartowie oraz Radzyniu Podlaskim.

- Jakby tego było mało, w maju wyszedł z więzienia, odsiadując karę za jazdę w stanie nietrzeźwości. Tym samym naruszył bezwzględne warunki recydywy, dlatego Sąd Rejonowy w Radzyniu Podlaskim przychylił się do wniosku o zastosowanie wobec 47-latka 3-miesięcznego aresztu – dodaje Semeniuk.

GR

Pijany potrącił koszącego trawę. Zostanie za kratami

Kompletnie pijany kierowcy nissana, który potrącił mieszkańca gminy Parczew, nie składał zażalenia na areszt. Z kolei śledczy uznali, że obrażenia, jakich doznał pokrzywdzony, nie zagrażały jego życiu.

Wszystko rozegrało się na przełomie maja i czerwca w miejscowości Żelizna w gminie Komarówka Podlaska. Jak wynikało z ustaleń policjantów radzyńskiej drogówki, 62-letni kierujący Nissanem Micra, mieszkaniec gminy Komarówka Podlaska, po ominięciu samochodu robót drogowych, zjechał na prawe pobocze wprost na pracownika koszącego trawę. 51-letni mieszkaniec gminy Parczew trafił do szpitala.

Badanie alkomatem wykazało ponad 3 promile alkoholu w organizmie kierującego Nissanem. Dodatkowo okazało się, że ma zakaz prowadzenia pojazdów obowiązujący do października 2024 roku.

62-latek usłyszał zarzut prowadzenia samochodu po pijanemu w okresie obowiązywania zakazu oraz spowodowania wypadku. Radzyński sąd aresztował kierowcę na 2 miesiące.

Janusz Syczyński, szef radzyńskiej prokuratury powiedział nam w miniony piątek, że kierowca nie składał zażalenia na areszt, co oznacza, że spędzi za kratami jeszcze co najmniej kilka tygodni (śledczy mogą wnioskować o przedłużenie tymczasowego aresztowania).

Jaki jest stan poszkodowanego? Zdaniem prokuratury obrażenia, jakich doznał mieszkaniec gminy Parczew, nie zagrażały jego życiu. – Doznał m.in. krwiaka w okolicy skroni, odmy opłucnej, złamania żeber, odmy podskórnej prawej strony klatki piersiowej, ran czy otarć. Przyjęliśmy, że było to tzw. zwykłe uszkodzenie ciała, lecz na okres powyżej siedmiu dni (a zatem zdarzenie zostało sklasyfikowane jako wypadek - dop. aut.) – tłumaczył Syczyński.

Grzegorz Rekiel

Zjechała z drogi i uderzyła w drzewo. Młoda kobieta trafiła do szpitala

Fot.KPP Radzyń Podlaski

W piątek (30 czerwca) w Wohyniu na ulicy Branickiej samochód uderzył w drzewo. - Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że kierująca samochodem osobowym marki Fiat Panda, 23-letnia mieszkanka gminy Wohyń straciła panowanie nad autem, a następnie zjechała z drogi i uderzyła w drzewo. Z obrażeniami ciała została przewieziona kierująca fiatem - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim. 23-latka była trzeźwa.

Joanna Niećko

Dachowanie samochodu osobowego. Jechały nim trzy osoby

We wtorek (27 czerwca) w miejscowości Zakępie w powiecie łukowskim dachował samochód osobowy marki Skoda. Jechały nim trzy osoby. Na miejsce wezwano m.in. OSP KSRG Adamów.

Fot.OSP KSRG Adamów

Dachowanie samochodu osobowego. Jechały nim 3 osoby

- Nasze działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, odłączeniu zasilenia z pojazdu oraz udzielenie kwalifikowanej pierwszej pomocy osobie poszkodowanej, która następnie została przetransportowana ZRM do szpitala - informuje OSP KSRG Adamów.

Szczegóły wypadku ustali policja.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 99c425d823

Witamy na świecie

Błażej Dalmaczyński z tatą, Kąkolewnica
ur. 27.06, g. 12.46; 3100 g, 56 cm
Rodzice: Ilona, Robert
Rodzeństwo: siostra Lena, 6 lat

Mia Burak z tatą, Siedliska
ur. 26.06, g. 11.26;
3840 g, 56 cm
Rodzice: Jagoda, Roman

Aleksander Ziółkowski, Radzyń Podlaski
ur. 27.06, g. 11.58; 3350 g, 56 cm
Rodzice: Ewelina, Kamil
Rodzeństwo: brat Jakub 1 r. 4m-ce

Leon Strelchenko z tatą, Biała Podlaska
ur. 28.06, g. 10.37;
3960 g, 55 cm
Rodzice: Olga, Oleksii
Rodzeństwo: brat Platon, 2 lata

Milan Wasil z bratem, Tarkawica
ur. 29.06, g. 9.33; 3020 g, 52 cm
Rodzice: Anna, Łukasz
Rodzeństwo: brat Miłosz 7 lat

Panienka Szymula, Przypisówka
ur. 29.06, g. 11.42; 2840 g, 53 cm
Rodzice: Magdalena, Artur
Rodzeństwo: siostra Marysia 5 lat, brat Antoś 3,5 roku

Oliwka Wawerek, Poizdów
ur. 29.06, g. 10.31; 3150 g, 55 cm
Rodzice: Magda, Damian

Gabrysia Ficygowska, Trojanów
ur. 29.06, g. 2.25; 2160 g, 46 cm
Rodzice: Katarzyna, Marek

Iga Suska, Zezulin
ur. 29.06, g. 3.54; 3620 g, 53 cm
Rodzice: Katarzyna, Michał
Rodzeństwo: brat Dominik 11 lat

Laura Świć, Lubartów
ur. 27.06, g. 8.50; 3710 g, 57 cm
Rodzice: Anna, Marek

Hania Michoń, Pozdamcze
ur. 29.06, g. 19.30; 3250 g, 53 cm
Rodzice: Ewelina, Robert
Rodzeństwo : siostry Lenka 9 lat, Maja 6 lat

Golecki został tatą! Ostatnio świętował sukces z koszykarkami

Podopieczne Tomasza Goleckiego osiągnęły wielki sukces. Bo jak inaczej powiedzieć czy napisać w momencie, kiedy uczennice wiejskiej szkoły w Kodeńcu wywalczyły awans do finału Ogólnopolskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej w koszykówce 3x3 dziewcząt.

Po sukcesach ze swoimi uczennicami przyszedł sukces prywatny. 30 czerwca na świecie pojawiła się jego córeczka. Żona Milena wydała na świat Łucję, która urodziła się w lubelskim szpitalu o godz. 23:15. Mierzyła 55 cm i ważyła 3770 gramów.

mp

Piszcz: To była miłość od pierwszego wejrzenia

Grał w piłkę w Unii Krzywda i Sokole Adamów. W ostatnich dniach powiedział sakramentalne „tak".

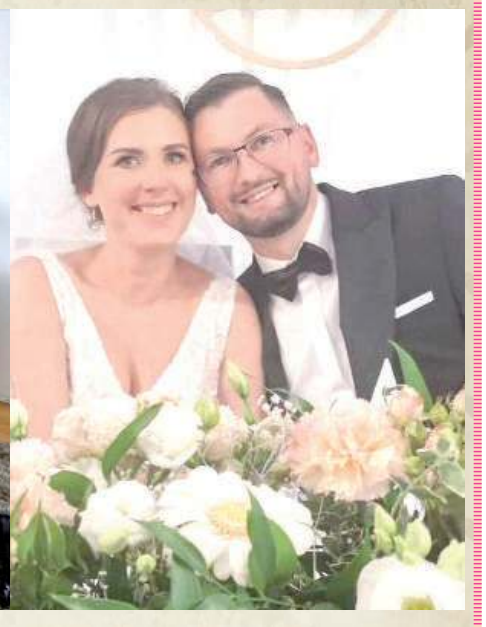

Damian Piszcz ma 32 lata. Od niedawna ma żonę. Poślubił Paulinę. Ślub odbył się 24 czerwca w Markuszowie, zaś wesele w Turzystwie w sali Wodzirej. Świadkiem Piszcza był zawodnik Unii Krzywda - Adrian „Dylo" Chmiel.

Damian poznał swoją obecną żonę na imprezie noworocznej w Siwym Dymie. Było to 1 stycznia 2022 roku. - Śmiało mogę powiedzieć, że była to miłość od pierwszego wejrzenia. Nie wziąłem od Pauliny numeru telefonu. Chciałem spróbować inaczej. Po dwóch dniach ją odnalazłem - mówi 32-latek.

Z pomocą w poszukiwaniach ruszył gracz Unii - Radosław Wesołowski, który był wśród zaproszonych na wesele. Oprócz niego Piszczowi towarzyszyli: Konrad Białach oraz Konrad Pszczółkowski oraz panie grające w siatkówkę w klubie z Krzywd: Małgorzata Niedziółka, Kinga Chmiel, Milena Sawczuk.

Piszcz zakończył przygodę z piłką. W Unii grał od 1996 do 2014 roku. Pół roku występował w Sokole Adamów. Tam doznał kontuzji kolana, z którą boryka się do dzisiaj. - Próbowałem wrócić do futbolu, ale nie dam rady. Jestem po czterech operacjach na kolano - mówi.

mp

Życzenia urodzinowe

Ile drzew rośnie w lesie,
Ile ciężarów siłacz uniesie,
Ile uciągnie lokomotywa,
Ile włosów liczy lwia grzywa,
Ile ciastek w ciastkarni,
A bułek w piekarni,
Tyle szczęścia i słodyczy
Bartusiowi w dniu 3 urodzin brat Michał życzy

REG

eprasa.pl 99c425d823

XVIII wieczni mistrzowie kielicha - starosta wąwolnicki Małachowski, Janusz Sanguszko z Lubartowa i Karol Radziwiłł z Białej

Najtęższi pijacy nowożytnej Lubelszczyzny

Pobożny ksiądz Kitowicz, opisując obyczaje w Rzeczypospolitej w czasach królów saskich, pokusił się nawet o swoisty ranking największych pijaków, pośród których poczesne miejsca zajmuje trzech magnatów z Lubelszczyzny. Czytając o ich „osiągnięciach", odnieść można wrażenie, że niewiele wiemy nie tylko o naszej historii, ale także o ludzkiej fizjologii.

Pisze XVIII-wieczny pamiętnikarz Jan Duklan Ochocki: „Pijaństwo w Polsce, o którem tyle pisano i na które krzyczano tyle, nigdy w istocie nie było charakterystyczną wadą narodową. Weszło w modę szczególniej od początków panowania Augusta II; przez lat sześćdziesiąt kilka pokoju i ciszy wzrosło i rozwinęło się do wysokiego stopnia, stało się prawie powszechnym zwyczajem. Tu właściwie przypomnieć stare przysłowie: *regis ad exemptar totus componitur orbis* (*cały świat ułożony jest na wzór swoich królów.*

Zwłaszcza August II Mocny znany był z pasji do alkoholu i ucztowania, potrafił nawet nocami incognito opuszczać Zamek i zabawiać się w bardzo różnorakim towarzystwie.

Doprowadziło go to m.in. do cukrzycy- przyp. ZS). Dodajmy do tego rodzaj i formę rządu, do którego wszystka szlachta wpływać miała prawo: potrzeba było popularności, a ta się tylko przy kieliszku nabywała. Przy nim też zawiązywały się przyjaźni, cementowały związki, kończyły kłótnie, układały projekta sejmikowe, instrukcye dla posłów, aby *obsianie calamitate patriae* (w żadnym wypadku na niedolę kraju - przyp. ZS) na żadne nowe podatki nie dozwalali – kleiły się małżeństwa...".

W źródłach z epoki Augustów i króla Stasia spotkać możemy jednak wiele opowieści o mężach, którzy nie tylko swoim zamiłowaniem do alkoholu, ale i możliwościami - jeśli tylko uznać źródła za nieprzesadzone więcej niż w połowie - u dzisiejszych budzić mogą mieszankę zdziwienia i przerażenia.

Piwo jak woda, wino z Francji, gorzałka słaba i droga

Zanim jednak opowiem „kto", „ile" i „z jakim skutkiem" ustalmy „co". Wodę omijano dość starannie, co nie było do końca strategią błędną: poruszamy się w epoce, gdzie nie było mowy o uzdatnianiu wody, niedaleko większych ośrodków miejskich jej spożywanie było szczególnie ryzykowne, epidemie czerwonki i innych chorób przenoszonych razem z pokarmami były czymś zupełnie naturalnym. Jeśli więc była choć niewielka szansa na spożycie piwa, właśnie po nie sięgano. Produkowano je powszechnie, wiele karczm przydrożnych robiło je własnym sposobem. Były to z reguły napoje o mocy 2-3 proc., sprzedawane zupełnie na świeżo, słabo nagazowane. Np. w Wohyniu (pow. radzyński) tuż przed potopem szwedzkim karczm piwnych było kilkanaście. Właśnie złocisty trunek można uznać za „napój pierwszego kontaktu", którego panowie bracia wychylić mogli wielką mnogość kufli. Ot, wyobraźmy sobie pana Zagłobę, jak siedzi pod lipą w Burcu (powiat łukowski) w gościnie u Skrzetuskich... Cała historia Polski to gra między winem a miodem. Boisko wyznaczał klimat. W X-XII wieku był on zbliżony do dzisiejszego i na południu kraju Piastów uprawiano winorośl, jednak z czasem granica przeniosła się mocno na południe, za linię Karpat. Już w późnym średniowieczu trzeba było polegać na imporcie z Węgier, Włoch, Bałkanów i dzisiejszej Francji (słowa „węgrzyn" czy „burgund" stały się synonimami dobrego wina). Domowym produktem, skądinąd wielką specjalnością polskiej kuchni, stały się za to miody. Od najmocniejszego i najzacniejszego półtoraka (bywało, że beczki z nim przekazywano w spadku jako cenny składnik majątku), aż po niewiele przewyższające mocą piwo cztero - i pięcioraki. Gorzałka w XVIII wieku była dość droga, robiona przeważnie z żyta i o mocy mało kiedy przekraczającej 30 proc. Karierę wśród plebsu zrobiła dopiero w następnym stuleciu, kiedy opanowano znacznie tańszą technologię - produkcję zacieru z kartofli.

Janusz Aleksander Sanguszko (ur. 1712 w Lubartowie, zm. w 1775 r. w Dubnie), syn Pawła Karola i Barbary z Duninów miał opinię największego hulaki Rzeczypospolitej. Oprócz zamiłowania do wystawnych uczt w wielkiej kompanii zasłynął jako, jeden z nielicznych magnatów, którzy nie kryli się zupełnie ze swoją homoseksualną orientacją: skandalem było zresztą bardziej to, że swoje uczucia skierował do osoby niższego stanu, niejakiego Chylińskiego, dość złodziejachowatego rządcy swojego majątku. Zresztą majętność po rodzicach sam Sanguszko dość sprawnie roztrwonił: sposób, w jaki rozwiązał ordynację ostrogską, dzisiaj nazwany byłby aferą gospodarczą. Ale, oczywiście, panowie bracia, radzi z nieustannej praktycznie możliwości darmowej wyżerki i wypitki, Janusza Aleksandra, miecznika litewskiego i marszałka nadwornego litewskiego, szczerze uwielbiali. (więcej pisaliśmy o nim we Wspólnocie w nr 16 i 17 z 2022, zachęcamy do korzystania z internetowego archiwum)

Jab Duklan Ochocki o Ilińskim, staroście cudynowskim: Pan Iliński przy swoim obiedzie, zwykle podawanym o godzinie dziesiątej, co dzień ex officio wypijał dla konkokeyi sześć butelek francuzkiego wina; przy obiedzie zaś powtórnym o drugiej godzinie, do którego żona, domowi i goście zasiadali, gdy nie było okazyi wychylenia zdrowia, spełniał tylko drugie sześć, przy wieczerzy trzecią szóstkę. Dodać należy do rachunku, że przed każdem jedzeniem, dla podbudzenia strawności wychylało się zwyczajnie cóś na kształt pół kwarty wódki, jak spirytus mocnej.

Rdzennie polskim gatunkiem piwa było, warzone w Grodzisku Wielkopolskim, piwo grodziskie. Niewielkiej mocy, pszeniczne, mocno gazowane, klarowne, z powodu użycia dymionego słodu, miało wyraźny aromat wędzonki. Zdaniem Kitowicza „szlachcic, który nie miał w swoim domu piwa grodziskiego, poczytany był za mizeraka, albo za kutwę"

W XII wieku w Polsce jeszcze sadzono winorośl, potem trzeba było importować

Być pijakiem - to brzmi dumnie!

Znowuż oddajmy głos panu Ochockiemu: „Prawdę powiedziawszy, wielkim naówczas talentem była możność pochłaniania niezmiernej ilości napoju: kto innych w tem przesadził, łatwo zyskiwał miłość braterską, popularność i promocją. To też choćby jak najwięcej pił, nigdy nie stracił przytomności. Widziałem kielichy objętości nadzwyczajnej, butelkowych rycerzy, co do nich niezmrużonem przystępowali okiem. Był na przykład puhar u Stępkowskiego wojewody kijowskiego, (który dziś wziął po nim wnuk jego Ignacy), trzymający pięć butelek, trzy właziło w nakrywę. Byłem świadkiem razy kilka, jak pan Iliński starosta cudynowski, Józef Swiejkowski, stolnik owrucki, pułkownik Komarzewski (zdaje się, że chodzi o Jana Komarzewskiego - mąż ów odpowiadał za osobiste bezpieczeństwo Stanisława Augusta! - przyp. ZS) i Janikowski, pokrywę jednym tchem, a kielich dwoma łykami wypróżniali do dna. Pierwsi dwaj byli kolosalnej budowy, otyli, osobliwie Iliński, który nóg swoich nigdy nie widywał, a w brzuch jego pewnieby beczka wina węgierskiego z klepkami zmieścić się mogła. Przy tem oba ci mężowie i apetyt mieli więcej niż zwyczajny. Ale Janikowski i Komarzewski byli to ludzie średniego wzrostu, krępi tylko, plecy szerokich i mocnego karku; nie wiem gdzie się to w nich pomieścić mogło. Nic byli to wcale pijacy, tylko weseli towarzysze, żaden z nich sam na sani po kieliszek nie sięgnął... Znałem pana Swiejkowskiego w wieku już bardzo podeszłym, ręce mu się tak trzęsły, że do tabakierki trafić nic mógł, kielich jednak nalany po obrączkę zawsze doniósł do ust, nie uroniwszy z niego ani kropelki, i z największą gracją, po – tera suchy już oddawał przez serwetę temu, w czyje pił ręce".

Wesoły książę Sanguszko

Pisze ksiądz Kitowicz, opisując największych pijaków połowy XVIII wieku:

„...Najpierwszy był Janusz książę Sanguszko, ordynat ostrogski, marszałek nadworny litewski; tego pijaństwa, opisanego wyżej, nie będę powtarzał, przydam tylko, iż jego pijaństwo nie miało nic dzikiego, sama wesołość rządziła jego deboszami, a że nigdy się sam nie ochraniał, tylko pił szczerze, przeto mało dawał na innych baczenia. Kompanie przy tym u niego wielkie - zawsze go czyniły roztargnionym. Miał zaś tak tęgą głowę do picia, że gdy się już tak spił, że się chwiał na nogach, kazał zaprząc do karety, w tej przejechawszy się kilkoro staj, powracał tak trzeźwy, jak gdyby nic nie pił i pił na nowo z tymi, którzy mu kompanii dotrzymowali...".

Pobożny starosta wąwolnicki

A Adamie Leonie Małachowskim (1706 -1767) popularna Wikipedia pisze: „... Starosta wąwolnicki (...) był bardzo pobożnym człowiekiem, w Wielkiej Woli pod Paradyżem, w swoich rodzinnych stronach, łożył bardzo duże kwoty na klasztor i kościół oo. bernardynów...". Zasadniczo to prawda, nawet chować kazał się w bernardyńskim habicie, jednak swój szacunek dla duchowieństwa i pobożność okazywał w sposób dość specyficzny...

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 99c425d823

Wesselowie z Łysobyk, Żyrzyna i Karczmisk - XIX-wieczni modernizatorzy Powiśla (cz. I)

Od wioski na trakcie do rolniczego ośrodka

Lista właścicieli Karczmisk to galeria wybitnych rodów polskiej arystokracji: Sanguszkowie, Sapiehowie, Czartoryscy... Jednak to, znacznie skromniejsza urodzeniem, węgierskiej proweniencji rodzina Wesselów uczyniła z dawnej przydrożnej osady sprawnie działający ośrodek rolniczy i przetwórczy.

Okolice Karczmisk zamieszkane były już we wczesnym, przedpiastowskim średniowieczu. Świadczą o tym m.in. datowane na VII-X wiek relikty grodziska w dzisiejszym Chodliku, jednego z największych i najciekawszych tego typu obiektów w Polsce. W źródłach pisanych pojawiają się w początkach XV wieku, choć wielu badaczy łączy je z poświadczoną w połowie XIII wieku wsią Krampa (łac. Crampa), będącą własnością klasztoru norbertanek ze Zwierzyńca. Nowsze badania sugerują raczej jednak, że Krampa (pewnie o znaczeniu „krępa") położona była bliżej rzeki niż dzisiejsze Karczmiska i koniec końców została przez bezpieczniej położoną osadę wchłonięta najdalej w XVI wieku.

Z rąk do rąk

W połowie XV wieku stanął pierwszy kościół parafialny, co świadczy o ówczesnej randze ośrodka. Z czasem to, co było atutem, przestało nim być: korzystne położenie rolnicze sterowało rozwojem w kierunku folwarku z kilkoma przydrożnymi zajazdami, podczas kiedy usadowiony nad rzeką Kazimierz o wiele bardziej intratnie handlował zbożem. Miejscowość należała do starostwa kazimierskiego i przechodziła razem z nim z rąk do rąk: na liście właścicieli bywali Lubomirscy, Sanguszkowie, Potoccy..., przez chwilę nawet zarządzający dawnymi królewszczyznami skarb państwa Austrii (!), w 1812 roku trafiła do Skarbu Państwa Księstwa Warszawskiego. W 1819 w ramach wielce rozbudowanej transakcji obejmującej też dobra szydłowieckie, przekazane zostały Annie z Zamoyskich Sapieżynie. Ona zaś sprzedała je swojemu zięciowi od 12 lat żonatemu Zofią, Adamowi Jerzemu Czartoryskiemu. Sytuacja jednak zmieniła się pod wpływem potężnych zmian politycznych. Książę Adam, kiedyś przyjaciel, powiernik i minister spraw zagranicznych cara Rosji Aleksandra I, po zaangażowaniu w wojnę polsko-rosyjską 1830-1931 roku został skazany przez tą Rosją na śmierć i konfiskatę majątków. W tym czasie miejscowość miała ok. 650 mieszkańców.

Wesselowie skorzystali z okazji

W ciągu kilku miesięcy po konfiskacie dóbr Czartoryskiemu rząd wystawił je na licytację. Podobnie jak w wielu innych okolicznych ośrodkach, które znalazły się w tej sytuacji (a Czartoryski za swój patriotyzm zapłacił potężnym majątkiem...), nabywcą okazał się Ignacy Wessel, syn Adama, który był dysponentem jednej z największych fortun w okolicy. Była to rodzina o wtedy już dość odległych korzeniach węgierskich (choć dziś pewnie, sądząc z nazwiska, które czytać by trzeba „wesel", mówilibyśmy o słowackich), od kilku pokoleń obecna w Polsce. Na Lubelszczyźnie posiadał Łysobyki, zaś po powstaniu listopadowym, korzystając z okazji, jaką niewątpliwie były państwowe licytacje, wykupił m.in. Żyrzyn i Karczmiska.

Nowi właściciele okazali się dobrymi gospodarzami. Wprawdzie sam Ignacy dał się poznać jako człowiek oschły, wymagający wobec otoczenia i chłopstwa, jednak jako właściciel wzmacniał jakość i rangę majątku. Powstały m.in. młyn, wiatrak i cegielnię. Z punktu widzenia całej społeczności (może to jakoś przekonało do Wessela także włościan) była budowa kościoła. Stary, jeszcze słomą kryty, spłonął w 1842 roku. Finanse wyłożyli proboszcz i Wesselowie, mieszkańcy dali robociznę. Nowy, murowany, niezbyt wielki, ale zgrabnie trzymający się modelu klasycystycznego, poświęcony został w 1848 roku; warto wstąpić przy okazji, żeby zobaczyć choćby archaiczne organy i starsze niż budynek ołtarze.

Fot.fot.polska.org

Zbudowany wspólnym wysiłkiem proboszcza, Ignacego Wessela i okolicznych chłopów klasycystyczny kościół św. Wawrzyńca w Karczmiskach

Kluczową postacią w rozwoju ośrodka był rządca Mieczysław Cieślewicz, który uczynił z niego - te określenia spotyka się zarówno w tekstach z połowy XIX wieku, jak i współczesnych - „wzorowe gospodarstwo".

Kolejne pokolenia

Chmury na horyzoncie pojawiły się w 1861 roku, kiedy najpierw włościanie sami odmówili odrabiania pańszczyzny: Ignacy, jak się rzekło, chętnie i zdecydowanie wykonywał swoje uprawnienia, ograniczył chłopom korzystanie z wątpliwych prawnie serwitutów i innych uprawnień; zdaje się, że znacznie bardziej „wrażliwa społecznie" była jego żona. Przeprowadzone przez cara uwłaszczenie i idąca za nim parcelacja gruntów osłabiły znacząco potencjał ośrodka dworskiego, acz dalej był on poważny. Dziedzicem Ignacego był syn Mieczysław, który zobowiązany był o zabezpieczenie losu czterech sióstr. Gospodarzył, jak się wydaje zupełne sensownie, ale przy otwarciu testamentu zapewne obecni przeżyli niemałe zdziwienie. Jedynym i głównym spadkobiercą okazała się ... Filharmonia Warszawska!

cdn.

Zbigniew Smółko

Tablica upamiętniająca Ignacego Wessela w kościele parafialnym w Żyrzynie. Po zakupie kilku włości, głównie zarekwirowanych po powstaniu listopadowym Czartoryskim, stał się znaczącym właścicielem na Powiślu

Mayn shtetl Kotsk - polsko-żydowski fenomen Kocka

Doskonała publikacja od proboszcza Krawczyka

Do Kocka Żydzi zjeżdżają z całego świata. Kockiego Rebe cytował nawet Jan Paweł II. Za opisanie fenomenu i legendy żydowskiego miasteczka wziął się ks. proboszcz Bogdan Krawczyk, który przekonał do tego grono lokalnych pasjonatów oraz kompetentnych zewnętrznych badaczy. Efekt przekroczył najśmielsze oczekiwania. Książka stanowi „czytelniczą jazdę obowiązkową".

O dziejach żydowskiego Kocka, a zwłaszcza postaci Menachema Mendla Morgensterna, (zm. 1859) pisaliśmy we Wspólnocie wielokrotnie. Jeden z najwybitniejszych chasydzkich liderów połowy XIX wieku, uczeń Widzącego z Lublina, Świętego Żyda i Symchy Bunama z Przysuchy założył w Kocku własną wspólnotę i szkołę, która wniosła wiele twórczego fermentu do ówczesnej żydowskiej duchowości. Pełna ocena jego twórczości jest dość trudna, bo znamy ją głównie z omówień (swoje zapiski regularnie palił!), ale i to, co zostało, wystarczyło, by sto lat po jego śmierci poważni uczeni zestawiali go z Soerenem Kierkegaardem. Czytającej publiczności znany jest m.in. z pism Ilii Erenburga, Hanny Krall, Jiriego Langera czy Martina Bubera. Cytował go nawet Benedykt XVI w encyklice „Lumen fidei".

Ofensywa z plebanii

Dlatego ze szczególną radością polecamy Państwu publikację przygotowaną przez ks. Bogdana Krawczyka. Kocki proboszcz zdobył sobie podziw, wielu inicjując i tworząc znakomite, interaktywne, nowoczesne muzeum parafialne, którego pozazdrościć mogą znacznie większe ośrodki. W ostatnich miesiącach przeprowadził zaś ofensywę wydawniczą. Najpierw opublikował dwa tomy dotyczące rozmaitych aspektów i kontekstów działania kockiej parafii. Teraz w nasze ręce wpadła, znakomicie wydana, księga „My shtetl Kotsk - polsko-żydowski fenomen Kocka". Jest to zbiór artykułów dotyczących historii społeczności żydowskiego Kocka od XVI wieku (p. Janina Jankowska), genezy i mistyki chasydzkiej (p. Małgorzata Kulikowska), postaci kockiego Rebe (p. Jankowska i p. Anna Miłek) oraz bogaty zbiór wspomnień o dawnym Kocku p. Marii Kowalewskiej. Rzecz jest uzupełniona licznymi aneksami zawierającymi dokumenty, zdjęcia, zapisane teksty pieśni. Publikacja wydana jest bardzo starannie, „na bogato", z pewnością stanowi niezbędną pozycję w bibliotece każdej osoby, która pasjonuje się historią regionu zwłaszcza w kontekście jej wielokulturowości.

Coś dla ucha

Znakomitym załącznikiem do książki jest płyta Symchy Kellera, znanego żydowskiego muzyka i lidera modłów, zawierająca niguny, czyli chasydzkie, oparte często o melorecytację, grupowe śpiewy. Muzyka duszy na najwyższym możliwym poziomie.

Publikacja dostępna jest w kancelarii kockiej parafii, zwykle zastać można kogoś w godzinach 8-16, do czego najserdeczniej zachęcam.

Za wypożyczenie egzemplarza recenzyjnego dziękuję dyrektorowi Biblioteki Wojewódzkiej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie panu Tadeuszowi Sławeckiemu.

Zbigniew Smółko

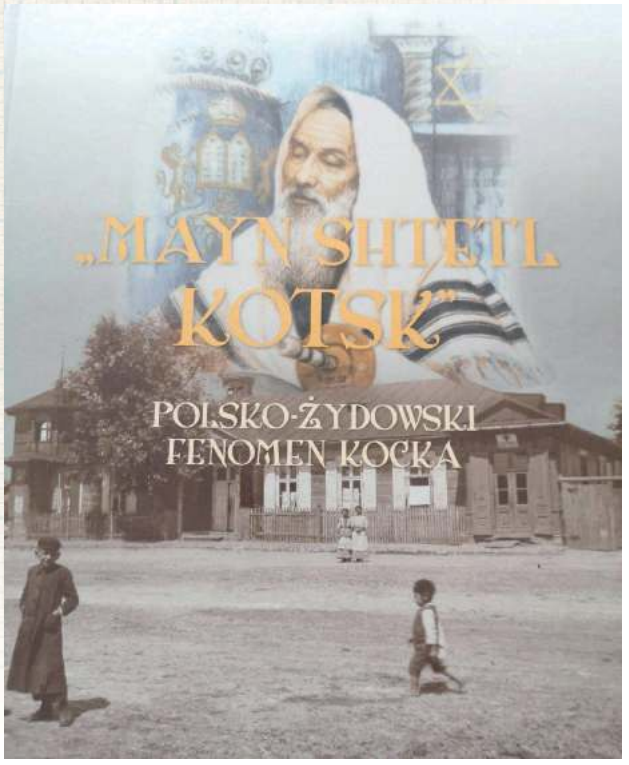

REG

eprasa.pl 99c425d823

Bezprecedensowo historyczna ofensywa inwestycyjna

Radni znów skrzywdzili Michała Litwiniuka...

Już trzeci raz z rzędu prezydent Białej Podlaskiej nie uzyskał od Rady Miasta wotum zaufania i absolutorium. W czwartek zadecydowali o tym radni Zjednoczonej Prawicy i Białej Samorządowej, którym najważniejszy bialski urzędnik nie szczędził krytyki, że nie doceniają jego rekordowego wykonania sięgającego prawie 500 mln zł budżetu i inwestycji wartych niemal 100 mln zł.

Fot.Z transmisji sesji

Remis przy głosowaniu nad absolutorium

Pierwsza próba sił nastąpiła już przy trwającym ponad rok „stałym fragmencie gry", jaką jest próba przepchnięcia przez prezydenta uchwały o sprzedaży ostatnich cennych działek inwestycyjnych.

Kilkanaście poprzednich projektów uchwał zostało odrzuconych, gdyż radni Zjednoczonej Prawicy (ZP) i Białej Samorządowej (BS) nie godzą się na sprzedaż nieruchomości, które, według nich, mogą w przyszłości posłużyć do ulokowania tam wielkiej inwestycji, np. budżetowej.

Raport i wotum zaufania poza dyskusją

Tak, jak przed rokiem podczas sesji absolutoryjnej, tak i tym razem w czwartek przeszedł wniosek wiceprzewodniczącego Marka Dzyra (ZP) o zdjęcie tego punktu z programu sesji. Poparło go 12 radnych, a 9 było przeciwnych. To mogło zapowiadać niekorzystne dla prezydenta Michała Litwiniuka najważniejsze w roku głosowania.

Następnie Michał Litwiniuk zasypał radnych gradem informacji o bardzo wielu kończonych, trwających lub dopiero przygotowywanych dziesiątkach inwestycji w mieście.

Zdumiewająca cisza zapanowała jednak przy rozpatrywaniu raportu o stanie miasta za 2022 r. i zarazem rozpatrywaniu uchwały o udzieleniu wotum zaufania prezydentowi. Kiedy przewodniczący rady otworzył dyskusję, nikt nie chciał zabrać głosu.

W szybko zarządzonym głosowaniu nad wotum zaufania 10 radnych poparło uchwałę (9 z Koalicji Obywatelskiej oraz ich sympatyk radny Edward Borodijuk), trzech z Solidarnej Polski było przeciwnych, a 9 ze Zjednoczonej Prawicy wstrzymało się od głosu.

– Prezydent nie otrzymał wotum zaufania – ogłosił przewodniczący Bogusław Broniewicz (BS).

Nawzajem zarzucali sobie manipulację

Dyskusja rozpętała się dopiero przy omawianiu sprawozdania finansowego wraz ze sprawozdaniem prezydenta z wykonania budżetu miasta za 2022 r. Michał Litwiniuk zaznaczył, że ubiegłoroczne dochody miasta wyniosły aż 433 mln zł i ich plan został wykonany w 100 proc., plan wydatków sięgał aż 499 mln zł, a został wykonany w wysokości 476 mln zł (95,3 proc. planu). Wydatki majątkowe sięgnęły 97 mln zł (czyli 96,2 proc. planu).

– Z dumą chcę podkreślić, że Regionalna Izba Obrachunkowa pozytywnie oceniła wykonanie ubiegłorocznego budżetu – podkreślił.

Od razu radny Edward Borodijuk wymienił liczne inwestycje drogowe oraz sportowe i inne w 2023 r. i już kończone w obecnym roku. Wyjawił, że dziwi go, iż prezydent nie otrzymał wotum zaufania.

– Możliwe, że był to rok udany, ma on jednak pewne rysy – skomentował Bogusław Broniewicz.

Wskazywał na niewykorzystane możliwości pozyskiwania większych dochodów, m.in. z opłat targowiskowych, podatków od sprzedaży alkoholu oraz opłat parkingowych. Krytykował poślizgi inwestycyjne oraz wskazywał na niezadowolenie niektórych bialczan zmodernizowanym targowiskiem.

Oburzyło to prezydenta, który zarzucił przewodniczącemu, że dostrzega tylko kilka niedociągnięć, a nie widzi rozmachu historycznego budżetu. Kpił z proporcji wskazywanych możliwych niewykorzystanych źródeł dochodów wobec zrealizowanych przez miasto. Wielokroć powtarzał określenie „historycznie rekordowe inwestycje".

Bogusław Broniewicz zaś twierdził, że ma kontakt z bialczanami, którzy nie zgadzają się z istnieniem „bezprecedensowo historycznej ofensywy inwestycyjnej". Zarzucił prezydentowi manipulację, a prezydent jemu też manipulowanie oraz blokowanie poprzez „egzotyczną koalicję" podwyżek opłat za śmieci. Przewodniczący kategorycznie stwierdził, iż Biała Samorządowa nie tworzy żadnej koalicji.

Docenili wykonanie budżetu 2022

W tej polemice, przechodzącej prawie w kłótnię, prezydenta wspierali radni Robert Woźniak i Krystyna Beń. Michał Litwiniuk wytykał przewodniczącemu, że kiedyś należał do PO i jego koledze klubowemu Janowi Jakubcowi, że był członkiem SLD.

– Ja jestem dumny, że jestem członkiem jednego środowiska politycznego – mówił prezydent i zarzucał przeciwnikom... polityczną realizację celów.

W ferworze walki nawet radny Henryk Grodecki (ZP), który próbował pojednać radnych, otrzymał od prezydenta zarzut, że też nachalnie manipuluje...

– Nie będziemy się uśmiechać, gdy do nas strzelają – wyznał Michał Litwiniuk.

Radny Sławomir Potocki (ZP) na to zarzucił prezydentowi, że niedobrze skutkuje przeniesienie dyskusji na emocje. Przypomniał, że nie przeciwstawił się on likwidacji bialskiego oddziału Głównej Biblioteki Lekarskiej.

Zakończono wielogodzinną dyskusję. Uchwałę w sprawie rozpatrzenia i zatwierdzenia sprawozdania finansowego wraz ze sprawozdaniem prezydenta z wykonania budżetu miasta poparło aż 19 radnych, tylko trzech z opozycji wstrzymało się od głosu.

Remis w głosowaniu nie wystarczył

Komisja rewizyjna rady przedstawiła wniosek o udzielenie absolutorium prezydentowi. Podobnie też brzmiało orzeczenie Regionalnej Izby Obrachunkowej.

Skarbnik Marta Mirończuk przypomniała, że uchwała absolutoryjna powinna być w ścisłym związku z opinią RIO.

– Czuję dumę jako prezydent i towarzyszy mi ogromna satysfakcja. Czuję wdzięczność wobec współpracowników. W sposób rekordowy wykonaliśmy rekordowy budżet. Wykazałem się sprawnością w pozyskaniu środków zewnętrznych z UE i z budżetu państwa – prezydent nie grzeszył skromnością.

Pochwalił się też sukcesem swego urzędu w rankingu „Koszty administracji" opublikowanego przez Pismo Samorządu Terytorialnego „Wspólnota". Biała Podlaska zajęła pierwsze miejsce w kraju w grupie miast na prawach powiatu pod względem najmniejszych wydatków na administrację w przeliczeniu na mieszkańca miejscowości.

– To powód do dumy, do sławienia naszego miasta w wielu samorządach. We wschodniej Polsce potrafimy się wykazać najwyższym profesjonalizmem – wyznał.

Robert Woźniak oznajmił, że klub radnych KO będzie głosować za udzieleniem absolutorium prezydentowi. I tak było, ale to nie wystarczyło.

W głosowaniu w sprawie absolutorium był remis. Aż 11 radnych głosowało za, też 11 wstrzymało się od głosu. Wielokrotnie polemizujący z Michałem Litwiniukiem przewodniczący Rady Miasta Bogusław Broniewicz ogłosił, że prezydent nie otrzymał absolutorium.

Uchwałę o udzieleniu prezydentowi wotum zaufania lub absolutorium rada podejmuje bezwzględną większością głosów ustawowego składu Rady Miasta (w Białej Podlaskiej powinno poprzeć ją 12 radnych).

Fot.Marek Pietrzela

Bogus
przewodniczący Rady Miasta

Zadaniem radnych jest nie tylko zachwycać się, że wydaliśmy 96 mln zł na inwestycje. Powinniśmy ocenić celowość wydatków wielomilionowych np. na targowisko. To jest nasz obowiązek. Martwią mnie rosnące wydatki na przenoszone z roku na rok inwestycje. Musimy pamiętać też o wynikach kontroli w urzędzie Najwyższej Izby Kontroli i Regionalnej Izby Obrachunkowej. Nie wypadły one rewelacyjnie.

Fot.Marek Pietrzela

Dar
przewodniczący klubu radnych Zjednoczonej Prawicy

Zastrzeżenia do zapóźnień w inwestycjach

Słysząc wypowiedzi pana prezydenta, nawet nie zabierałem głosu. Zabrakło pokory w jego wystąpieniach. Nie neguję, że budżet 2022 r. został wykonany. Formalnie RIO sprawdziła i jest w porządku... Mam jednak ogromne zastrzeżenia do zapóźnień w inwestycjach. Przenoszenie wydatków w budżecie poprawiało jego wyniki, ale kolejne opóźnienia generowały wzrost kosztów wykonywania inwestycji. Na fragment przebudowy ul. Sidorskiej mieliśmy najpierw dołożyć 5 mln zł, a po opóźnieniach trzeba było 13 mln zł. Ubieganie się o Rowerową Stolicę Polski nie ma przełożenia na gospodarkę. Niestety, nie było odpowiedniego lobbowania urzędu, brakuje więc obwodnicy wschodniej, którą można byłoby włączyć do autostrady A2. Będą problemy z rozjeżdżaniem ul. Warszawskiej przez wojsko.

Pękł

Radny Adam Chodziński zwolniony przez marszałka województwa lubelskiego ze stanowiska dyrektora szpitala, wyjaśnił na koniec sesji, że odchodzi z klubu Zjednoczonej Prawicy. – Z częścią radnych mamy inne poglądy na relacje, na życie. Nie zgadzają się z relacjami panującymi. Nie odchodzę sam, ale z radnymi Anią i Ryszardem. Będziemy radnymi niezrzeszonymi.

Okazało się, że radna Anna Korolczuk (dotychczas ZP) poparła wniosek o absolutorium. Tajemnica została wyjaśniona na koniec sesji, gdy radny Adama Chodziński ogłosił, że on wraz z dwojgiem innych radnych (Anną Korolczuk i Ryszardem Więcierzewskim) opuszczają klub Zjednoczonej Prawicy. Radny Edward Borodijuk (dawniej ZP) zaś z dumą oświadczył, że już przystąpił do klubu Koalicji Obywatelskiej.

Marek Pietrzela

BIA

eprasa.pl 99c425d823

To nie dzieje się naprawdę. Podlasie szuka boiska!

W najbliższy czwartek piłkarze z Białej Podlaskiej rozpoczną przygotowania do rundy jesiennej w III lidze. Pojawia się bardzo ciekawe pytanie.

Tylko szczęśliwcy mogą wejść na boisko przy ul. Piłsudskiego 38. Czy tak to ma wyglądać? Przecież murawa jest po to, by z niej korzystać...

Dziękujemy prezesowi ZGL-u Wojciechowi Chilewiczowi i dyrektorowi Adamowi Wiczukowi za pomoc przy rozmowach, odnośnie możliwości trenowania na stadionie miejskim. Liczymy, że nasza współpraca będzie się rozwijała i jako klub będziemy mieli możliwość odbywania w przyszłości treningów na stadionie, na którym rozgrywamy mecze ligowe - słyszymy od przedstawicieli Podlasia Biała Podlaska.

Gdzie będą trenować podopieczni Artura Renkowskiego? Ktoś powie, no przecież jest nowy stadion i piękną murawą. Jest, ale trawa sobie rośnie i nie można przeszkadzać w tym procesie. Z tego co udało się nam ustalić, zespół może raz w tygodniu odbyć jednostkę treningową. Słownie - jeden raz w ciągu siedmiu dni.

To nie mieści się w głowie. Po co został wybudowany obiekt? Żeby stał? Żeby w ciągu roku co dwa tygodnie odbywały się mecze? Przecież murawa jest po to, by z niej korzystać, a nie robić jej zdjęcia.

Inni powiedzą, są boiska Akademii Piłkarskiej Podlasia przy ul. Zdanowskiego. Są, ale obecnie prowadzone są zabiegi pielęgnacyjne. W trakcie poprzedniego sezonu ekipa biało-zielonych wielokrotnie trenowała w tym miejscu. Nie było żadnego problemu. I trawa się nie pogniotła. Wszystko było jak należy, a trzeba pamiętać, że na tych boiskach trenuje przeszło 400 młodych zawodników! Przy Zdanowskiego nikt nie widział problemu. A na pewno nie Marcin Żydek, który dba o nawierzchnię lepiej niż o dywany w swoim domu. Człowiek, który od wielu lat, codziennie od rana do wieczora pieści nawierzchnię.

Może niewiele osób wie, ale piłkarze Podlasia musieli jeździć na obiekt w Sielczyku. Władze klubu Red z Robertem Tarkowskim na czele nie widzieli problemu. - Przecież boisko jest po to, by z niego korzystać - słyszymy z ekipy występującej w Klasie A.

Ale pamiętajmy, że jest boisko ze sztuczną nawierzchnią przy ul. Piłsudskiego. Ono spełnia swoją rolę, ale w okresie jesienno-zimowo-wiosennym. Ale nie latem, kiedy żar leje się z niebie. Chyba nikt z Was nie chciałby biegać po boisku, które aż parzy w stopy. Dla tych, którzy nie wierzą podpowiadam, warto wziąć termometr i położyć go na boisku. Stawiam, że będzie blisko miliona stopni!

Więc gdzie nasi piłkarze mają trenować? Są boiska w: Dobryniu, Terespolu, Kobylanach, Międzyrzecu Podlaskim, Piszczacu, Leśnej Podlaskiej, Rokitnie, jakieś tam jeszcze istnieje w Klonownicy, Janowie Podlaskim. Warto pomyśleć. Warto pójść po rozum do głowy. Boisko jest po to, by z niego korzystać, a nie je oglądać!

Wyobraźcie sobie taką sytuację. Przenieśmy się w czasie. Jest poprzedni sezon. Piłkarze Podlasia trenują na głównym boisku (nawet dostali pozwolenia). Piłka chodzi jak ta lala. Piękne akcje, gole. Gdzie pojawił się problem? Trening trwał zbyt długo. Pojawił się taki zarzut. Jeszcze raz, trening potrwał za długo! Jedna z osób wytknęła to biało-zielonym. Nie, to nie jest żart. To jest fakt!

I gdzie będzie trenowało Podlasie? Napisałem do prezesa/prezeski jednego z klubów. Zadałem pytanie, czy jest możliwość. Po dosłownie minucie otrzymałem pozytywną odpowiedź. Zespół z Białej Podlaskiej będzie jechał na zajęcia na obiekt poza miastem. Dlaczego? Bo nasza główna murawa ma pięknie wyglądać, pachnieć. Nie daj Boże, by ktoś tam wszedł. Przecież boisko nie jest po to, by z niego korzystać. Chcesz zrobić zdjęcie? Przyjedź. Zrób fotkę, tylko bez flesza, bo akurat to może zaszkodzić murawie. Ona taka elegancka, amerykańska...

mp

Grał w Legii, zagra w Podlasiu

Znamy dane nowego gracza klubu z Białej Podlaskiej.

Miłosz Pacek został nowym graczem Podlasia

Z Podlasiem związał się Miłosz Pacek. Pomocnik ma 19 lat. Jest wychowankiem Hutnika Huta Dąbrowa. Grał w drużynach młodzieżowych Motoru Lublin oraz Legii Warszawa. Następnie debiutował w ekipie ze stolicy w piłce seniorskiej.

W minionym sezonie wystąpił w 14 spotkaniach III ligi w Legii II Warszawa (351 minut). Ponadto wystąpił (78 minut) w starciu I rundy Pucharu Polski z Wisłą Kraków. Warszawianie przegrali 0:5.

mp

Cztery gry bialczan

Piłkarze z Białej Podlaskiej wrócą do treningów 6 lipca.

W planach są cztery gry kontrolne. Na inaugurację ekipa Artura Renkowskiego zmierzy się przed własną publicznością z Mazovią Mińsk Mazowiecki, która zajęła drugie miejsce w IV lidze mazowieckiej, tracąc szansę na awans w ostatniej kolejce, kiedy tylko zremisowali 1:1 z Wisłą II Płock. W zespole „Mazy" występowało dwóch byłych graczy Podlasia: Borys Piotrowski oraz Tomasz Nieścieruk oraz znany z gry w Orlętach Radzyń Podlaski - Sebastian Kaczyński.

Kolejne trzy boje to spotkania z ekipami z województwa Podlaskiego. Starcie z Turem odbędzie się w Bielsku Podlaski, zaś z Jagiellonia II Białystok oraz Olimpią Zambrów w Białej Podlaskiej. Pierwszy mecz o punkty w nowym sezonie odbędzie się najprawdopodobniej 5 sierpnia.

PLAN SPARINGÓW PODLASIA

15.07., Mazovia Mińsk Maz.
22.07., Tur Bielsk Podl.
26.07., Jagiellonia II Białystok
29.07., Olimpia Zambrów

mp

Salak na dłużej

Dobre wiadomości z obozu Podlasia. Kolejnym zawodnikiem, który podpisał umowę do końca najbliższego sezonu jest Krzysztof Salak.

Krzysztof Salak zostaje w Podlasiu

22-latek należał do ważnych postaci biało-zielonych. Rozegrał 30 spotkań (2390 minut). Zdobył jedną bramkę, zanotował sześć asyst, obejrzał trzy żółte kartki. Wychowanek PAF-u Płońsk przeniósł się do Podlasia przed rundą wiosenną sezonu 2020/2021 z Slough Town (Anglia). Wcześniej grał w drużynach młodzieżowych: Polonii Warszawa, Znicza Pruszków.

mp

Przed sezonem w Radzyniu zagrają pięć sparringów

Orlęta zaczną trenować w środę

- Telefonów dzwoni mnóstwo, na pierwszych zajęciach będzie dużo nowych twarzy, zobaczymy, kto zostanie na dłużej. Jestem dobrej myśli - zapewnia odpowiadający w klubie za transfery Przemysław Kośmider. Na razie zakontraktowano tylko Artura Balickiego.

Fot.FB Orlęta

Nowy napastnik Orląt Artur Balicki w przeszłości grał m.in. w Ruchu Chorzów, Wiśle Kraków i Pogoni Siedlce. Ma za sobą występy na boiskach Ekstraklasy, I i II ligi oraz Pucharu Polski na szczeblu centralnym oraz dwa mecze w młodzieżówce U-19 (to było w 2017 roku). Wg portalu transfermarkt wart jest 100.000 euro

W tym tygodniu oficjalnie pożegnano Pawła Chaliadkę, który, zgodnie z zapowiedziami, wrócił na Białoruś i Arkadiusza Maja, któremu skończyło się wypożyczenie. Zakończyło się wypożyczenie z Wisły Tafary Madembo, który zakotwiczył w Kotwicy Kołobrzeg (II liga, w tym sezonie o mało co nie awansowali...). Podpisano za to umowę z Arturem Balickim. Napastnik ten wiosną grał w Podlasiu Biała Podlaska, ale wcześniej zaliczył też sporo występów w wyższych ligach, z debiutem w Ekstraklasie włącznie. Prowadzone są rozmowy m.in. z obiecującym bramkarzem oraz graczem ofensywnym, który na poziomie trzeciej ligi ma bogaty dorobek.

Wciąż w zawieszeniu jest sprawa przedłużenia kontraktu z Piotrem Zmorzyńskim, swoje parafki na dokumentach złożyli za to Karol Rycaj i Patryk Szymala.

- Wyjaśniła się sprawa losów drużyny rezerw. Zwycięzca A-klasy Bór Dąbie zrezygnował z gry w okręgówce i w tej sytuacji propozycję otrzymała ekipa z Radzynia. Po krótkim namyśle decyzja była pozytywna: Orlęta podjęły wyzwanie. Trwają intensywne prace koncepcyjne, bo rozstrzygnąć np. trzeba, czy w tej sytuacji prowadzić drużynę juniorów czy też dać młodzieży szansę ogrywania się w okręgówce i tylko wesprzeć ją niedawnymi wychowankami klubu grającymi w klubach w okolicznych miejscowościach. Organizacyjnie rzecz może być sensowna, bo co innego jechać do Czemiernik, a co innego do Tomaszowa... - argumentuje Przemysław Kośmider.

Od środy Orlęta trenować będą na własnych obiektach, również u siebie zagrają wszystkie sparringi. Liga rusza w pierwszy weekend sierpnia

Zbigniew Smółko

Plan sparringów:

12 lipca - Start Krasnystaw (IV liga)
15 lipca - Avia Świdnik (III liga)
22 lipca - Broń Radom (III liga)
26 lipca - Tomasovia Tomaszów Lubelski (IV liga)
29 lipca - Mazovia Mińsk Mazowiecki (IV liga)
Co do sparringu z Tomasovią są jeszcze pewne wątpliwości.

Grał w Ekstraklasie. Chmura: To wzmocnienie Podlasia

Nowym graczem Podlasia został Mateusz Wyjadłowski.

Mateusz Wyjadłowski ma być dużym wzmocnieniem bialczan

23-letni pomocnik ostatnie pół roku spędził w Wiśle Sandomierz. Zdobył cztery gole. Pierwszą część sezonu zaliczył w drugoligowym Motorze Lublin, ale wystąpił przez zaledwie 65 minut.

Gracz urodzony w Krakowie jest wychowankiem Słomniczanki Słomniki. Przez kilka sezonów grał w drużynach młodzieżowych Wisły Kraków. Po występach w Sole Oświęcim i Garbarni Kraków trafił do Jagiellonii Białystok, w której wystąpił w trzech spotkaniach Ekstraklasy. Tyle samo meczów zagrał w najwyższej klasie rozgrywkowej w Stali Mielec. Stacjonował również w: Puszczy Niepołomice i Hutniku Kraków.

- To błyskotliwy zawodnik. Świetnie radził sobie na boku pomocy. Ma świetne odejście. Do Wisły Sandomierz trafił nieco podłamany, z kontuzją i bez formy, bo nie dostawał szans w ekipie Motoru Lublin. Szybko się odbudował. Ma wysokie umiejętności i co najważniejsze, chce pracować. Ma dobre wykończenie z obu nóg. Oby omijały go urazy. Wówczas będzie wzmocnieniem Podlasia - mówi Robert Chmura, były trener klubu z Sandomierza.

Co ciekawe, Wyjadłowski zdobył gola przeciwko Podlasiu. Miało to miejsce w rundzie wiosennej. Biało-zieloni wówczas wygrali 8:2.

mp

REG

eprasa.pl 99c425d823

Grom zagra w IV lidze!

Beniaminek IV ligi w pełnej krasie!

Znamy odpowiedź na pytanie odnośnie przyszłości Grom Kąkolewnica.

Wicemistrzowie Klasy Okręgowej w miniony piątek mieli poznać odpowiedź, czy znajdą się środki na IV ligę. Radni Rady Gminy Kąkolewnica podjęli decyzję. Po burzliwej dyskusji przedstawiciele z terenu zdecydowali, iż przekażą 150 tysięcy złotych do końca roku na funkcjonowanie Gromu. W które lidzie? W IV lidze! Dziewięciu na czternastu radny dało zielone światło na promocję do wyższej klasy rozgrywkowej.

- Cieszymy się, że mamy promocję do wyższej klasy rozgrywkowej. Od początku wierzyłem, że radni dadzą nam zielone światełko. Otrzymamy środki, które przeznaczymy na funkcjonowanie drużyny, jak również wykonamy niezbędne prace, które pozwolą nam otrzymać licencję na występy przed własną publicznością. Najpotrzebniejsze jest wykonanie sektora dla kibiców drużyn przyjezdnych - mówi Jacek Matysiewicz.

Prezes zespołu z Kąkolewnicy zdaje sobie sprawę, że przed ludźmi związanymi z klubem sporo pracy. - Mamy mało czasu, a musimy przygotować się do rywalizacji na wyższym poziomie. Nie jest tajemnica, iż potrzebujemy wzmocnień, by powalczyć o zachowanie czwartoligowego bytu, bo przecież taki zostanie postawiony cel. Odbyłem wiele rozmów z naszymi kibicami. Wszyscy są zadowoleni, bo będziemy gościć uznane marki w województwie - dodaje.

Grom wraca do IV ligi po niemal 10 latach. Ekipa Daniela Wajszczuka rywalizowała przykładowo z: Lewartem Lubartów, Orlętami Łuków czy Hetmanem Zamość w sezonie 2014/2015. Zajęła ostatnie miejsce. W 30 meczach wywalczyła 22 punkty. Zespół zdobył 22 bramki, a stracił 63.

Gratulujemy awansu! To dobra wiadomość dla kilku ekip z naszego terenu. Awans zespołu z Kąkolewnicy oznacza utrzymanie się w Klasie Okręgowej Młodzieżówki Radzyń Podlaski, zaś w Klasie A - gr. II - Start Gózd.

TAK BĘDZIE WYGLĄDAŁA IV LIGA?

1. Lublinianka Lublin (spadkowicz z III ligi)
2. Tomasovia Tomaszów Lub.
3. Start Krasnystaw
4. Stal Kraśnik
5. Stal Poniatowa
6. Motor II Lublin
7. Lewart Lubartów
8. Huragan Międzyrzec Podlaski
9. Gryf Gmina Zamość
10. Granit Bychawa
11. Powiślak Końskowola
12. Górnik II Łęczna
13. Opolanin Opole Lubelskie
14. Kryształ Werbkowice
15. Grom Kąkolewnica (beniaminek)
16. Cisowianka Drzewce (beniaminek)
17. Janowianka Janów Lubelski (beniaminek)
18. Łada Biłgoraj (beniaminek)
19. Ogniwo Wierzbica (beniaminek)

mp

Mamy skład niższych lig!

Przedstawiamy skład Klasy Okręgowej, Klas A oraz Klasy B w nadchodzącym sezonie.

KLASA OKRĘGOWA

1. Orlęta Łuków (spadkowicz z IV ligi)
2. Sokół Adamów
3. Victoria Parczew
4. Kujawiak Stanin
5. ŁKS Łazy
6. Az-Bud Komarówka Podl.
7. Unia Żabików
8. Agrotex Milanów
9. Bad Boys Zastawie
10. Tytan Wisznice
11. Orzeł Czemierniki
12. Unia Krzywda
13. Młodzieżówka Radzyń Podl.
14. Lutnia Piszczac
15. Podlasie II Biała Podl. (beniaminek)
16. Orlęta II Radzyń Podl. (beniaminek)

KLASA A - gr. I

1. LZS Dobryń (spadkowicz z Kl. O)
2. Red Sielczyk
3. Krzna Rzeczyca
4. Huragan II Międzyrzec Podl.
5. Niwa Łomazy
6. Agrosport Leśna Podl.
7. Twierdza Kobylany
8. Olimpia Jabłoń
9. GLKS Rokitno
10. Granica Terespol
11. Dąb Dębowa Kłoda
12. Orzeł II Czemierniki (beniaminek)

KLASA A - gr. II

1. Absolwent Domaszewnica (spadkowicz z Kl. O)
2. Bór Dąbie
3. Polesie Serokomla
4. Orlęta II Łuków
5. Olimpia Okrzeja
6. Dwernicki Stoczek Łukowski
7. Armaty Stoczek Łukowski
8. AR-TIG Huta Dąbrowa
9. Bizon Jeleniec
10. Orkan Wojcieszków
11. Start Gózd
12. Orlęta Gołaszyn (beniaminek)

KLASA B

1. Wóldom Wólka Domaszewska (spadkowicz z Kl. A)
2. Gręzovia Gręzówka
4. Wenus Oszczepalin
5. Tur Turze Rogi
6. Bystrzyca Borki
7. Az-Bud II Komarówka Podl.
8. Agrotex II Milanów
9. Unia II Żabików
10. KS Drelów (nowy zespół)

mp

Nowy-stary trener Tytana

Wraz z końcem sezonu z posadą pierwszego trenera w Tytanie Wisznice pożegnał się Michał Gromysz.

Jego następcą został Jarosław Makarewicz, który w przeszłości prowadził ekipę dowodzoną przez Zenona Staweckiego na stanowisku prezesa.

mp

Legenda na ławce Podlasia! Robił „trenerkę" z Papszunem

Podlasie II Biała Podlaska będzie występować w Klasie Okręgowej pod wodzą nowych trenerów.

Rolę po Oskarze Szabacie przejął Grzegorz Adamski, który do tej pory był asystentem Artura Renkowskiego w pierwszym zespole. Pomagać mu będzie Maciej Biegajło.

Przy tej okazji warto wspomnieć postać popularnego „Bengala", który jest wychowankiem AZS-u AWF Biała Podlaska. W barwach tego klubu rozegrał 141 meczów i zdobył 3 gole. 55-latek w przeszłości grał w Podlasiu. Wystąpił w 174 bojach, strzelając 5 bramek.

Co ciekawe, uprawnienia trenerskie UEFA robił w jednej grupie z Markiem Papszunem, który poprowadził Raków Częstochowa do mistrzostwa Polski. Biegajło jest wujkiem Szymona Czyża, czyli gracza zespołu z Częstochowy. I jeszcze taka mała matematyka. Jego syn Kacper jest o rok starszy od pierwszego trenera rezerw Podlasia.

mp

Nowym trenerem Podlasia II został Grzegorz Adamski

Maciej Biegajło będzie pomagał Adamskiemu jako asystent

Kiedy zaczynamy ligi?

Komisja Gier LZPN Oddział w Białej Podlaskiej przedstawiła projekt terminów rozpoczęcia rozgrywek rundy jesiennej w sezonie 2023/2024.

KLASA OKRĘGOWA: 16 drużyn
rozpoczęcie: 12/13 sierpnia 2023 r. (sobota/niedziela)
zakończenie: 11/12 listopada 2023 r. (sobota/niedziela)

KLASA A: dwie grupy liczące 12 drużyn
rozpoczęcie: 26/27 sierpnia 2023 r. (sobota/ niedziela)
zakończenie: 04/05 listopada 2023 r. (sobota/niedziela)

KLASA B: 10 drużyn
rozpoczęcie: 02/03 września 2023 r. sobota/ niedziela)
zakończenie: 28/29 października 2023 r. (sobota/niedziela)

LIGI MŁODZIEŻOWE
rozpoczęcie: 26/27 sierpnia oraz (w zależności od zgłoszeń do rozgrywek)

PUCHAR POLSKI (drużyny występujące w Klasie Okręgowej i wyżej - udział obowiązkowy)
29/30 lipca – I runda
5/6 sierpnia – II runda
pozostałe terminy do ustalenia

mp

Wielka radość w Radzyniu Podlaskim!

Piłkarze Łukasza Skwarka wygrali Klasę A - gr. I. Cieszyli się z mistrzostwa. Kilkadziesiąt godzin przed wydaniem aktualnego wydania otrzymaliśmy oficjalne stanowisko ekipy Boru Dąbie.

- Po niedzielnym zebraniu i głosowaniu całego zarządu wraz z zawodnikami zdecydowaliśmy, że zostajemy w Klasie A. Zbyt duże wymogi i krótki czas nie pozwalają nam, żeby zagrać w Klasie Okręgowej. Mimo to zapraszamy w przyszłym sezonie na nasze mecze, gdzie będziemy walczyć o kolejne mistrzostwo Klasy A - mówią przedstawiciele klubu.

Co to oznacza? Przepustkę do Klasy Okręgowej wywalczył wicemistrz Klasy A - gr. I - rezerwy Orląt Radzyń Podlaski! Gratulacje!

mp

BIA

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
lysy162@poczta.onet.pl,
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

eprasa.pl 99c425d823

Święto bialskiej piłki

Srebrną Odznakę Honorową LZPN-u odebrali: Robert Androsiuk, Zbigniew Barszcz, Mariusz Ciołek, Łukasz Dąbrowski, Jerzy Frączek, Łukasz Frączek, Krzysztof Hordejuk, Artur Idzikowski, Grzegorz Jakuszko, Piotr Jamrowski, Jarosław Kamela, Michał Karpiszuk

Srebrną Odznakę Jubileuszową 100-lecia LZPN-u odebrali: Tomasz Buraczewski, Robert Cąkała, Andrzej Chmielewski, Piotr Dawidziuk, Anna Grochoła, Krzysztof Grochowski, Marcin Kasprowicz, Ryszard Łukaszuk, Wojciech Machnowski, Zenon Matejek

Srebrną Odznakę Jubileuszową 100-lecia LZPN-u odebrali: Wiesław Mazurek, Andrzej Mironiuk, Arkadiusz Myszka, Szczepan Niebrzegowski, Barbara Palica, Paweł Palica, Sławomir Pawlina, Zenon Stawecki, Mirosław Walo

Srebrna Odznaka Honorowa LZPN-u trafiła do: Macieja Łasochy, Bartosza Mańko, Artura Moczulskiego, Arkadiusza Nestorowicza, Daniela Nogaczewskiego, Jana Mroczka, Jacka Paskudzkiego, Artura Sieraja, Pawła Sitkowskiego, Tomasza Sokołowskiego, Sebastiana Sznury oraz Karola Walczuka

Złote Odznaki Honorowe LZPN-u otrzymali: Piotr Karpiński, Artur Krasowski, Andrzej Niewęgłowski i Paweł Szlaski

Andrzej Pulik odebrał Jubileuszowy Medal 100-lecia LZPN-u, jak również Złotą Honorową Odznakę PZPN-u

Miłosz Storto jako przedstawiciel Podlasia Biała Podlaska odebrał puchar z rąk przewodniczącego wydziału gier LZPN Oddział w Białej Podlaskiej Stanisława Lesiuka za zwycięstwo w klasyfikacji generalnej Halowych Mistrzostw Grup Młodzieżowych w sezonie 2022/23

Artur Dadasiewicz odebrał Brązową Honorową Odznakę PZPN-u

Srebrna Honorowa Odznaka PZPN-u trafiła do: Zbigniewa Drosio, Grzegorza Osiala oraz Mariana Palicy

Edward Wachnik otrzymał Srebrny Medal PZPN-u

BIA

eprasa.pl 99c425d823

Jabkiewicz, Tuszyński i Kasprzuk w kadrze! Brawa dla Kucia!

Tego jeszcze nie było! Aż trzech zawodników GCK Kobylany w Centralnym Ośrodku Sportu w Giżycku otrzymało nominację z rąk prezesa Polskiego Związku Podnoszenia Ciężarów Waldemara Gospodarka i powalczą na mistrzostwach Europy do lat 15 i 17 w podnoszeniu ciężarów.

Od lewej: Oliwier Jabkiewicz, Wiktor Tuszyński, Miłosz Kasprzuk czeka start w mistrzostwach Europy. Wszyscy udowadniają, że w małych klubach są wielkie talenty

Zmagania odbędą się od 1 do 10 lipca w Kiszyniowie. W Mołdawii na pomoście zaprezentują się: Oliwier Jabkiewicz U-71 w kat. 102 kg, Wiktor Tuszyński U-15, w kat. 49 kg oraz Miłosz Kasprzuk U-15, w kat. 89 kg. Wszyscy są zawodnikami sekcji podnoszenia ciężarów działającej przy Gminnym Centrum Kultury w Kobylanach.

- Jest to największy sukces w dotychczasowej historii sekcji. Dotychczas w 2013 roku w MŚ U-17 w Taszkiencie wystąpiła Patrycja Kłos, a w ubiegłym roku brązowy medal mistrzostw Europy U-15 w Raszynie wywalczył Oliver Jabkiewicz. W Kiszyniowie wystąpi aż trzech moich wychowanków - mówi Tomasz Kuć, szkoleniowiec naszych ciężarowców.

O szansach poszczególnych zawodników będzie można rozmawiać w momencie ukazania się list startowych. - Obecnie zawodnicy dokonują ostatnich szlifów formy na zgrupowaniu w Giżycku, jednak start w mistrzostwach Europy to efekt kilkuletniej wytężonej pracy - dodaje.

Trzymamy kciuki!

mp

Borysiuk zagra w II lidze? „Pierwsze miesiące były trudne. Teraz jest zdecydowanie lepiej”

8 maja skończył 17 lat. Jest wychowankiem Orląt Radzyń Podlaski. Fabian Borysiuk właśnie rozpoczął okres przygotowawczy z ŁKS-em II Łódź.

Syn byłego zawodnika i trenera Orląt oraz Podlasia Biała Podlaska - Rafała Borysiuka oraz bratanek byłego reprezentanta Polski - Ariela Borysiuka związał się z klubem z Łodzi przed startem poprzedniego sezonu. Jesienią grał w zespole U-19, zaś wiosną wystąpił w 11 spotkaniach CLJ U-17. Był również powołany na starcie Pucharu Polski oraz na bój ze Świtem Nowy Dwór Mazowiecki w III lidze.

- Przed nami dużo pracy. Drużyna rezerw będzie walczyła na drugoligowych boiskach. Chcę pokazać się z jak najlepszej strony - mówi Fabian, który podkreśla, iż pierwsze pół roku było ciężkim czasem.

- Miałem problem z adaptacją. Na szczęście wyszedłem na prostą i z dnia na dzień jest coraz lepiej. Miałem pod górkę, ale teraz jest bardzo dobrze. Spokój przełożył się na lepszą formę. Sam po sobie widzę, że przez rok poprawiłem swoją grę. Bardzo mocno się rozwinąłem, co jest pokłosiem faktu, iż mamy świetnych fachowców. Analizujemy wszystkie mecze, treningi. To pozwala poprawić nasze deficyty. Nie pozostaje nic innego jak szlifować formę, grać i chłonąć wiedzę - dodaje.

mp

Fabian Borysiuk debiutował w seniorskiej piłce w barwach Podlasia. Zagrał kilka minut w ostatniej kolejce sezonu 2021/2022 przeciwko Wólczance Wólka Pełkińska (fot. archiwum zawodnika)

Nowy „murarz” w AZS-ie

Nowym graczem szczypiornistów AZS-u został Daniel Makowski

Nowym zawodnikiem AZS-u AWF Biała Podlaska został Daniel Makowski.

Przez ostatnie cztery sezony występował w Warmii Energa Olsztyn. Jego ekipa spadła z Ligi Centralnej. Wcześniej występował w MMTS-ie Kwidzyn. Nowy podopieczny Marcina Stefańca ma niespełna 24 lata. Mierzy 189 cm.

mp

Julian w biało-zielonych

Julian Reszczyński ma być wzmocnieniem AZS-u

W zespole z Białej Podlaskiej zagra Julian Reszczyński

19-letni prawoskrzydłowy w ostatnich miesiącach występował w PKM Zachód AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Zawodnik trafił do ekipy z I ligi z Chrobrego Głogów występującego w PGNiG Superlidze. W 25 spotkaniach rzucił 87 bramek. Jego zespół zajął dziewiątą pozycję w gronie czternastu zespołów.

mp

Walne w Podlasiu

Zarząd Miejskiego Klubu Sportowego Podlasie Biała Podlaska zaprasza na Walne Sprawozdawcze Zgromadzenie Członków, które odbędzie się 11 lipca (wtorek).

Zarząd zaprasza wszystkich członków klubu. Zgromadzenie odbędzie się w siedzibie Podlasia przy ul. Piłsudskiego 38 w Białej Podlaskiej.

I termin - godzina 16:00
II termin - godzina 16:30

mp

Zielińska-Stubińska poleci do Arabii Saudyjskiej? Weronika: Nie widzę szans współpracy z trenerem

Ktoś poszedł po rozum do głowy. Najlepsza zawodnika w kraju w podnoszeniu ciężarów pojawiła się na listach startowych mistrzostw świata w podnoszeniu ciężarów.

Weronika Zielińska-Stubińska będzie miała szansę powalczyć w Rijadzie

Weronika Zielińska-Stubińska będzie miała szansę powalczyć w Rijadzie. Mistrzostwa będą zarazem kwalifikacjami do Igrzysk Olimpijskich, które za rok odbędą się w Paryżu. Początkowo zawodniczka AZS-u AWF Biała Podlaska nie została uwzględniona przez trenera kadry oraz władze Polskiego Związku Podnoszenia Ciężarów.

- Czy to oznacza, że pojawię się w Arabii Saudyjskiej? Tego nie wiem, bo wiemy już, co czego zdolni są ludzie rządzący w związku, z trenerem kadry na czele. Co więcej, jak pewnie się domyślacie, przez zaistniałą sytuację, nie widzę możliwości współpracy. Ale jak na razie, najważniejsze jest to, że jestem na liście - mówi popularna „Ziela”.

Mistrzostwa Świata Kobiet i Mężczyzn w podnoszeniu ciężarów odbędą się od 4 do 17 września w Rijadzie w Arabii Saudyjskiej.

mp

BIA

eprasa.pl 99c425d823

Nadia Waszczuk w kadrze Polski breakdance

Nadia Waszczuk od czterech lat znajduje się pod skrzydłami trenera breakdance Grzegorza Żyluka. W ostatnim czasie talent międzyrzeczanki został dostrzeżony przez trenerów reprezentacji Polski, którzy wysłali powołanie do kadry narodowej. O wrażeniach porozmawialiśmy zarówno z samą zawodniczką, jak i jej trenerem.

rg

Fot.Grzegorz Żyluk

Wszyscy powołani do młodzieżowej kadry Polski w breakdance

Fot.Grzegorz Żyluk

Na ostatnich zajęciach w sezonie 2022/23 pojawiło się 59 tancerzy

Fot.Grzegorz Żyluk

Nadia „Tokyo" Waszczuk ze swoim trenerem - Grzegorzem „Yasuo" Żylukiem

ROZMOWA z Grzegorzem Żylukiem, trenerem breakdance

Breakdance wchodzi na salony

W Mieszkańcy Międzyrzeca, zwłaszcza Ci związani z tańcem, mogą kojarzyć Cię z różnego rodzaju zajęć. Teraz doczekałeś się podopiecznej w kadrze Polski!

- Od sześciu lat jestem instruktorem breakingu w Międzyrzecu, gdzie od czterech lat na moje zajęcia przychodzi Nadia Waszczuk. Zaczynała, mając dziesięć lat i spod moich skrzydeł, przez te cztery lata, ciężkimi treningami doszła do tego, że znalazła się w młodzieżowej kadrze Polski breakingu.

W Breaking to idealny przykład sportu, który z ulicy przedostał się tak naprawdę na salony. Jest dziś dyscypliną olimpijską...

- Ja tańczę już prawie 20 lat i zaczynając bardzo dawno temu, nie pomyślałbym, że breaking rozwinie się to do takich rozmiarów. Trenowaliśmy w każdym miejscu, w którym mogliśmy tańczyć, na betonie, na trawie, kostce brukowej. W tym momencie są instruktorzy, trenerzy, sale taneczne, internet przede wszystkim są możliwości, pojawiają się także pieniążki. Ministerstwo Sportu i Turystyki wspiera tancerzy, czyli bboys i bgirl. Tak jak wspomniałeś, z ulicy na salony. Bardzo się z tego cieszę i będę wspierał tę kulturę zawsze.

W Jak wielu masz obecnie podopiecznych?

- W tym sezonie jest to tak naprawdę rekord. Wiadomo, co jakiś czas to się zmienia, bo dzieciaki raz przychodzą, raz odchodzą. Nabór mam otwarty przez cały rok, ale w szczytowym momencie miałem 72 tancerzy. Warto zaznaczyć, że zaczynając sześć lat temu, miałem jedynie czwórkę podopiecznych.

W Różnica jest bardzo duża, więc można już powiedzieć, że breaking jest tańcem, który na dobre wchodzi do Międzyrzeca?

- Mam taką nadzieję. Breaking w Międzyrzecu był od zawsze, bo nawet moi znajomi, którzy dziś mają już rodziny i dzieci, tańczyli czy w Pałacu Potockich, czy w Ośrodku Kultury od dawien dawna. Ja później tę pałeczkę przejąłem i cieszę się, że ta kultura w Międzyrzecu istnieje i jest na coraz wyższym poziomie.

W Planujesz otworzyć własny projekt. Czy możemy powiedzieć już teraz o nim nieco więcej?

- Na chwilę obecną nie chce zdradzać szczegółów, na pewno puszczę informację do szerszego grona, jak już wszystko zostanie dopięte na ostatni guzik. Dziś jedynie mogę zaprosić dzieci na zajęcia w nowym sezonie 2023/2024.

W Czy wśród swoich podopiecznych już teraz widzisz kolejnych tancerzy, którzy mogą pójść drogą Nadii?

- Oczywiście. Myślę, że Nadia jest inspiracją nie tylko dla mnie, ale również innych tancerzy, którzy są w grupie. Mamy naprawdę utalentowanych bboys i bgirl, najmłodsi mają dopiero osiem lat, ale jeśli będą ciężko pracować, mogą znaleźć się w tym samym miejscu, co Nadia.

BIA

ROZMOWA z Nadią Waszczuk, reprezentantką Polski w breakdance

Pokonanie wielu chłopaków to duża radość

W Skąd wziął się pomysł akurat na breakdance? Sama zdecydowałaś się na ten rodzaj tańca, czy może „zaraził Cię" nim ktoś inny?

- Trenuję około cztery lata samego break`a, bo wcześniej były oczywiście inne tańce, inne style, które też próbowałam. Zostałam jednak przy breakdance, a pasja zrodziła się dzięki filmikowi internetowemu. Po prostu włączyłam jeden, później kolejne i spodobało mi się na tyle, by powiedzieć rodzicom, żeby zapisali mnie na zajęcia. W taki sposób trafiłam do pana Grzesia.

W Jak często bywasz na zawodach i jakiej rangi jest to rywalizacja?

- Ostatnio na zawodach jestem praktycznie co tydzień. Oczywiście, zdarzają się dłuższe przerwy, ale staram się co tydzień, co dwa tygodnie jeździć po całej Polsce. Moi rodzice bardzo mi w tym pomagają, bo nawet jeśli nie jedziemy całą grupą, to rodzice wożą mnie po całej Polsce.

W Czy nie wyobrażasz sobie dnia bez tańca? Jak często odbywają się treningi?

- Właściwie tak to wygląda, nie ma dnia, kiedy bym nie tańczyła. Treningi czysto pod Breakdance mamy dwa razy w tygodniu, gdzie przychodzę na dwie grupy, młodszą i starszą. Poza tym mam jeszcze inne zajęcia, takie jak akrobatyka, hip-hop. Oczywiście trenuję też w domu, staram się biegać, rozciągać, robić „siłówkę"...

W Czyli jeśli chodzi o sam taniec, masz również podstawę pod inne style?

- Tak, ale staram się jednak zostać przy breake`u.

W Czym dla Ciebie jest powołanie do kadry Polski?

- Wielką szansą na pewno i dużym osiągnięciem na tę chwilę.

W Breakdance jest dyscypliną olimpijską, więc czy już teraz myślisz o tym, by za kilka lat być może reprezentować Polskę na Igrzyskach? Czy w tym momencie nie wybiegasz tak daleko w przyszłość?

- Byłoby na pewno bardzo fajnie, ale na tę chwilę podchodzę do tego spokojnie i jeśli będę robiła systematyczne postępy, na pewno bardzo fajnie będzie awansować na Igrzyska.

W Jak oceniasz poziom polskiego breake`a? Coraz trudniej jest dostać się na kolejne etapy zawodów?

- Poziom jest na pewno bardzo wysoki, a nie pomaga zwłaszcza to, że na wielu turniejach dziewczyny mają swoje kategorie łączone z chłopakami, gdzie to właśnie oni mają więcej siły i trudno jest się przebić, nawet przez eliminacje, ale myślę, że niedługo to się zmieni.

W Co możesz uznać w tym momencie za swój największy sukces?

- Całkiem niedawno zajęłam czwarte miejsce w ogólnopolskich zawodach. Nie było to co prawda miejsce na podium, ale pierwsze, drugie i trzecie miejsce przypadło chłopakom. Tego samego dnia wygrałam w kategorii dziewcząt, jednak chyba nawet większą radość sprawiło mi zajęcie tego czwartego miejsca i pokonanie wielu chłopaków.

eprasa.pl 99c425d823

Noc bibliotek w gminie Międzyrzec pełna uczestników głodnych rywalizacji

W Rzeczycy odbyła się VIII Noc Bibliotek w Gminie Międzyrzec Podlaski. Tym razem hasłem rodzinnych zmagań była „Najlepsza Drużyna - Moja Rodzina". Rywalizacja trwała przez długie godziny, a najlepsze drużyny mogły liczyć na nagrody.

Sporo trudności sprawiło strącanie puszek za pomocą procy

Uczestnicy musieli zmierzyć się chociażby z wydmuchiwaniem mąki z miski

Akcja na terenie gminy stała się już tradycją, a kilka słów o samej inicjatywie powiedziała nam dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Międzyrzecu Podlaskim z siedzibą w Wysokim, Magdalena Chodzińska.

- Jest to ósma Noc Bibliotek w gminie Międzyrzec Podlaski. Przez ostatnie dwa lata robiliśmy ją w październiku, tak jak jest ogłoszona w Polsce. Wcześniej organizowaliśmy ją właśnie podczas zakończenia roku szkolnego i wróciliśmy do tej formuły, bo fajnie się sprawdzała. Mogliśmy robić plenerowe rzeczy, do których należały właśnie wszelkiego rodzaju gry. Było dużo większe zainteresowanie i przez to mogliśmy się jeszcze fajniej bawić. Tym razem jesteśmy w Rzeczycy, gdzie trwa gra terenowa. Mamy 16 baz, przeróżne konkurencje dla całych rodzin. Od wydmuchiwania mąki z miski, po łapanie Koziołka Matołka za rogi, strzelanie z procy do puszek i wiele innych ciekawych zabaw. Nasi uczestnicy będą mieli okazję i się ubrudzić, i się zamoczyć, więc taki trochę survival w lżejszym wydaniu - zaznaczyła dyrektor GBP.

Pomysły cieszące się dużym zainteresowaniem

Nie był to pierwszy projekt zorganizowany przez Gminną Bibliotekę Publiczną, który przyciągnął tak wielu uczestników. Wyzwania przygotowane podczas całego wydarzenia obejmowały nie tylko grę terenową.

- Bardzo się cieszę, że ponownie możemy organizować coś takiego i że nasze pomysły spotykają się z uśmiechami. Możemy rozpocząć te wakacje, bo tak naprawdę to dzisiejsze wydarzenie jest swego rodzaju nagrodą dla dzieci, ale również rodziców, za cały rok trudów, poświęcenia, czas spędzony przed książkami. Kolejna część odbędzie się na boisku, gdzie będziemy rozbijać namioty. Będzie też wspólne biwakowanie, ognisko i grill. Następnie odbędzie się pokaz magika i to też pierwsze tego typu wydarzenie w naszej gminie. Kolejny punkt to gry i zabawy na przygotowanym do tego placu, gdzie z kolei będą rywalizowały rodziny. Tutaj również nie zabraknie wielu ciekawych i zabawnych konkurencji. Później będzie dyskoteka pod chmurką, mamy przygotowane książki dla dzieci i różne tego typu zabawy - dodała Magdalena Chodzińska.

Blisko 200 osób na starcie!

Współorganizatorem Nocy Bibliotek w gminie Międzyrzec Podlaski była także Publiczna Szkoła Podstawowa im. Kornela Makuszyńskiego w Rzeczycy. Dyrektor placówki była pod wrażeniem liczby osób, które stanęły na starcie gry terenowej.

- Frekwencja przerosła nasze najśmielsze oczekiwania, ponieważ po raz pierwszy zdecydowaliśmy się na organizację takiej gry ulicami naszej miejscowości. Najbardziej cieszy fakt, że są to całe rodziny, że rodzice bawią się wspólnie ze swoimi dziećmi i że mają ogromny dystans do siebie. Uważam, że jest to najlepsza nagroda, jaką mogą otrzymać dzieci na zakończenie roku szkolnego, czyli czas swoich rodziców - powiedziała dyrektor PSP w Rzeczycy, Monika Swórska.

Radosław Grabowski

Nagrodzone rodziny:

1. Aleksandra, Julia, Lena, Paweł Hukalukowie, Oliwia Rak
2. Marta, Bartosz, Wiktor, Szymon Sidorczukowie
3. Katarzyna, Dawid, Lena Makarukowie
4. Paweł, Monika, Hubert, Wiktor Orłowscy
5. Dorota, Daniel, Marcel, Lena, Miłosz Jaworscy

Magdalena Chodzińska,
dyrektor GBP w Międzyrzecu

To nie koniec atrakcji

- Zgłoszenia były przyjmowane do 20 czerwca. Przygotowaliśmy plakat, na którym były wszystkie szczegóły oraz to, w jaki sposób rodziny mogą się do nas zgłaszać. Wiele rodzin zapisało się zgodnie z harmonogramem, ale było również kilka takich drużyn, które zobaczyły na ulicach Rzeczycy, jak bawią się inni i zapisali się kilka chwil przed startem rywalizacji czy też w jej trakcie. Teraz, każda z filii gminnej biblioteki będzie przez dwa tygodnie realizować program wakacyjny. Przygotujemy ofertę z czytelnictwem w tle. Jeśli chodzi o najbliższe duże wydarzenie, będzie to Narodowe Czytanie, które odbędzie się już we wrześniu.

Monika Swórska,
dyrektor Szkoły Podstawowej w Rzeczycy

Atrakcje dla całej gminy

- Zaprosiliśmy naszych nauczycieli, pracowników biblioteki i rodziców, by w takiej niecodziennej formie, w Dniu Ojca, rozpoczęły wakacje poprzez udział w grze terenowej. Konkurencji jest 16, kilka z nich przygotowała Ochotnicza Straż Pożarna w Rzeczycy. Są to kurtyny wodne, ale również trafianie wodą do celu. Oprócz tego szukamy smoczków w basenie z kulkami, łapiemy koziołka za rogi, wieszamy czapki na haczyki, a także uczestnicy naszych gier muszą wykazać się znajomością gminy, gdzie mają do rozwiązania kilka różnych łamigłówek związanych właśnie z naszym regionem.

Gminna Biblioteka Publiczna w Międzyrzecu wyróżniona w ogólnopolskim konkursie

Ostatnie tygodnie dla Gminnej Biblioteki Publicznej w Międzyrzecu Podlaskim z siedzibą w Wysokim można uznać za bardzo udane. 20 czerwca pracownicy tej placówki zostali wyróżnieni w ogólnopolskim konkursie organizowanym przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

Fot.Gminna Biblioteka Publiczna w Międzyrzecu

„Moja, Twoja, Nasza Biblioteka - blaski i cienie" to tytuł kampanii, którą w tym roku przygotowała GBP w Międzyrzecu Podlaskim z siedzibą w Wysokim

Konkurs dotyczył działalności bibliotek na terenie Polski, podczas niedawnego Tygodnia Bibliotek. Świętowanie w gminnej bibliotece rozpoczęto z przytupem. Zorganizowano teatr cieni oparty o twórczość Adama Naruszewicza - patrona roku 2023 w powiecie bialskim. Na spektakl zaproszono członków Komisji Rady Gminy do spraw oświaty, kultury, sportu i porządku publicznego.

W kolejnych dniach, pracownicy biblioteki odwiedzali szkoły na terenie gminy, gdzie dzielili się wiedzą dotyczącą książek, jednocześnie zachęcając najmłodszych do zagłębiania się w nowe, ale również dobrze znane tytuły. Po drodze nie zabrakło także Dyskusyjnego Klubu Książki i kolejnego teatru cieni, tym razem zaprezentowanego w Szkole Podstawowej w Rudnikach. Pierwszy z dni, a więc teatr cieni zaprezentowany w siedzibie biblioteki, posłużył jako dokumentacja konkursowa, dzięki której Gminna Biblioteka Publiczna w Międzyrzecu Podlaskim zdobyła wyróżnienie w ogólnopolskim konkursie.

rg

Magdalena Chodzińska,
dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Międzyrzecu

Powtórzony sukces sprzed pięciu lat

- 20 czerwca dotarła do nas wspaniała wiadomość. Nasza biblioteka zdobyła ogólnopolskie wyróżnienie w konkursie na najlepszą kampanię społeczno-edukacyjną Tygodnia Bibliotek 2023. To dla nas wielka sprawa, bo jest to jeden z największych konkursów organizowanych dla bibliotek przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich przy współpracy z Ministerstwem Kultury. Bibliotek jest blisko 3 tysiące w całej Polsce. Udział mogły brać również biblioteki szkolne. Konkurs zawsze cieszy się dużym zainteresowaniem, a nasza biblioteka w tym roku zdobyła wyróżnienie. Podobny sukces mieliśmy pięć lat temu, więc bardzo się cieszymy i jest to dla nas wiatr w żagle, że po raz kolejny nas dostrzeżono. Generalnie nam bardzo chce się realizować wszystkie pomysły, natomiast jest to takie docenienie małej, gminnej biblioteki. Na skalę ogólnopolską to coś naprawdę dużego.

BIA

eprasa.pl 99c425d823

M A T E R I A Ł R E K L A M O W Y

Sześć projektów wybranych podczas Sąsiedzkiej Giełdy Projektów Kulturalnych

fot. GOK Międzyrzec

Podczas spotkań z mieszkańcami gminy Międzyrzec, wypełnionych zostało 258 ankiet

Gminny Ośrodek Kultury w Międzyrzecu Podlaskim z/s w Wysokim w ramach konkursu na inicjatywy lokalne projektu „Cześć, jesteśmy Twoim Domem Kultury" wyłonił sześć zwycięskich pomysłów, które w niedługim czasie zostaną zrealizowane na terenie gminy. Co ważne, każdy z nich zaprezentowali sami mieszkańcy, a wybrane wydarzenia odbędą się w innych miejscowościach.

Do konkursu na Sąsiedzką Giełdę Projektów Kulturalnych przeprowadzonego przez Gminny Ośrodek Kultury mieszkańcy zgłosili sześć inicjatyw. Sam wybór poprzedzony był licznymi spotkaniami w wielu miejscowościach.

- Szczęśliwie jesteśmy na finiszu realizacji tego projektu, bo nie był to łatwy projekt, ani łatwy czas. Tak, żeby zobrazować ilość działań - odbyłyśmy 19 spotkań stacjonarnych w świetlicach GOK, klubach seniora, siedzibie GOK oraz we wszystkich szkołach. To jest bardzo dużo, bo aż półtora miesiąca pracy, w zasadzie popołudniami. Dotarliśmy do 21 miejscowości z 35 w gminie. Zebrałyśmy 258 ankiet, czyli namacalnych dokumentów, narzędzi z którymi pracowałyśmy. Ponad 100 ankietowanych osób dorosłych i ponad 150 ankietowanych osób spośród dzieci i młodzieży. Olbrzymia potrzeba informacji o ofercie Ośrodka Kultury, z czego chyba do końca nie zdawałyśmy sobie sprawy. Olbrzymi jest także potencjał w mieszkańcach, a także olbrzymia ilość zainteresowań wśród dzieci i młodzieży, którym aż trudno sprostać. Duże zapotrzebowanie na sport, ale również na zajęcia rękodzielnicze, plastyczne, muzyczne, taneczne. Olbrzymi odzew tzw. nieodbiorców, czyli osób, które dotąd w niewielkim stopniu korzystały z oferty Ośrodka Kultury: dorosłych w wieku aktywności zawodowej i od młodzieży. Wśród dorosłych dostrzegłyśmy schemat uprzedzeń wobec młodzieży, jakoby byli zamknięci w świecie wirtualnym. Z kolei z naszej perspektywy jest to jeden ze środków, jakim możemy do nich docierać. Wielka ilość przeprowadzonych rozmów. To był naprawdę bardzo dobry czas, który pokazał nam, w jakim kierunku iść dalej - powiedziała Sylwia Hubica, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury.

Projekty realizowane do końca października

Oceną projektów zajmowała się komisja, do której należała dyrektor GOK - Sylwia Hubica, animator Narodowego Centrum Kultury i jednocześnie opiekun merytoryczny projektu - Mateusz Nowak oraz pracownik GOK i koordynator projektu - Aleksandra Szmytko. Każdy z przedstawicieli grup, poza złożonym wnioskiem formalnym, miał pięć minut na przedstawienie swojego pomysłu zebranej grupie inicjatorów oraz komisji eksperckiej. Wszystkie pomysły objęte dofinansowaniem będą zrealizowane do końca października.

- Na bazie spotkań i ankiet przygotowałyśmy diagnozę, czyli tzw. raport potencjału kulturotwórczego. Narodowe Centrum Kultury umożliwiło nam wyłonienie od trzech do siedmiu inicjatyw, które w sposób bardzo wyraźny miały nawiązywać do diagnozy. Tak się złożyło, że wpłynęło do nas sześć wniosków. Wszystkie nawiązywały do raportu i były poprawne formalnie. Dzięki temu zadzieje się sześć zupełnie nowych inicjatyw w kierunkach, których częstokroć nie było na terenie naszej gminy. Jest to np. taniec towarzyski dla dorosłych. Wszystkie projekty zakwalifikowaliśmy do dofinansowania. Wszystkie zostaną zrealizowane w krótkim czasie, od początku sierpnia do końca października, więc tak naprawdę trzy miesiące bardzo wytężonej pracy - zaznacza Sylwia Hubica.

Wzajemna pomoc, bez zbędnych sporów

21 czerwca odbyło się posiedzenie komisji konkursowej, która po konsultacjach podjęła ostateczną decyzję. Jak powiedziała nam dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury, podczas prezentacji pomysłów każda grupa mogła liczyć na wsparcie innych zespołów.

Sylwia Hubica,
dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury

Każdy projekt w innej miejscowości

- Sześć różnych inicjatyw, w sześciu różnych miejscowościach. Co bardzo ważne, część z nich to miejscowości, które dopiero się aktywizują do działalności kulturalnej. Jest to np. Rogoźniczka, której mieszkańcy do tej pory raczej sporadycznie uczestniczyli w naszej ofercie. Pani sołtys wyszła tam z bardzo piękną inicjatywą, że należy wyjść z działaniami integracyjnymi starszego i młodszego pokolenia, albo też w jakiś sposób przygarnąć młodych ludzi, żeby pewien proces wymiany międzypokoleniowej i aktywizacji środowiska zaczął się dziać.

Lista zwycięskich projektów:

1. Kożuszki - „Od sadzonki do kuchni- ziemniaczana tradycja we wsi bojarskiej"
Trzy warsztaty regionalne dla dzieci i młodzieży dotyczące tradycji uprawy ziemniaków w dawnej wsi bojarskiej; nagranie, montaż i projekcja filmu z przeprowadzonych lekcji regionalnych; warsztaty kulinarne; uroczyste podsumowanie wraz z degustacją potraw i wspólnym muzykowaniem.
Autorzy: Teresa Kokoszkiewicz i Agnieszka Słupek.

2. Żabce - „Roztańczone Żabce"
Warsztaty ruchowo - taneczne dla dzieci i młodzieży; warsztaty tańców towarzyskich dla dorosłych; warsztaty rękodzielnicze; „Leśna wystawa" - wernisaż prac powarsztatowych; pokaz umiejętności tanecznych uczestników projektu dla mieszkańców gminy Międzyrzec Podlaski.
Autorzy: Magdalena Baj, Justyna Duda i Katarzyna Makaruk.

3. Rogoźniczka - „Dni z kulturą"
Wizyta w Muzeum Południowego Podlasia; warsztaty rękodzielnicze z makramy; warsztaty charakteryzacji scenicznej, spotkanie z aktorem; wyjazd do teatru.
Autorzy: Ewelina Zdanowska, Marta Tymoszuk i Katarzyna Trochymiuk.

4. Rzeczyca - „Letnie kino plenerowe dla dorosłych"
Warsztaty tworzenia filmu metodą poklatkową dla młodzieży i dorosłych z instruktorem zewnętrznym; projekcja powstałego filmu dla mieszkańców gminy Międzyrzec Podlaski; projekcja filmu na dużym ekranie pod chmurką.
Autorzy: Joanna Celińska-Mielaniuk i Katarzyna Kawęcka.

5. Tłuściec - „Nowe oblicze orła - warsztaty wicia wieńca dożynkowego"
Cykl warsztatów z instruktorem z wicia wieńca dożynkowego dla 15 osób; wyjazdowy warsztat plecionkarski; prezentacja nowej odsłony wieńca podczas dożynek parafialnych 26 sierpnia oraz gminnych 27 sierpnia; nabyte umiejętności umożliwią w przyszłości poprowadzenie warsztatów dla dzieci, młodzieży i dorosłych przy Gminnym Ośrodku Kultury.
Autorzy: Agata Sidorczuk, Halina Nejranowska i Barbara Węgrzyniak.

6. Wysokie - „Kulturalny Ogródek"
Stworzenie otwartej dla mieszkańców przestrzeni rekreacyjnej w formie ogródka przy Gminnym Ośrodku Kultury; warsztaty krawieckie z szycia poduch do ogródka (dla dorosłych) oraz z szycia toreb (dla młodzieży); tworzenie mebli ogrodowych z palet; nasadzenie roślinności w ogródku; uroczyste otwarcie i spotkanie ze znaną, inspirującą osobą.
Autorzy: Monika Stefaniuk i Elżbieta Kondraciuk.

- Był to konkurs, który nazwałyśmy Sąsiedzką Giełdą Projektów Kulturalnych i w ramach tego projektu zadziało się bardzo fajne sąsiedztwo. Animator wyznaczony przez Narodowe Centrum Kultury był bardzo podbudowany tym, że uczestniczył już w wielu tego typu spotkaniach i często pojawiały się tam spory czy awantury, a u nas atmosfera była bardzo wspierająca. Inicjatorzy w naturalny sposób podczas prezentacji otwarcie mówili o wsparciu innych projektów - „My możemy udostępnić Wam to, a Wy w zamian pomożecie nam w czymś innym". Kibicowali sobie nawzajem. To wcale nie było łatwe zadanie, by stanąć przed słuchaczami i przez pięć minut opowiadać o czymś, co tak naprawdę dopiero wymyślili, co do czego nie są jeszcze pewni. Każdy z inicjatorów świetnie sobie poradził i to było bardzo budujące.

Teraz przed organizatorami i pomysłodawcami wydarzeń bardzo wytężona praca. Gminny Ośrodek Kultury w ramach projektu ma do rozdysponowania 30 tys. zł, a więc maksymalnie po 5 tys. zł na każdą z inicjatyw. Efektów możemy spodziewać się już niedługo, a każdy z nich będziemy relacjonować na łamach Wspólnoty.

rg

BIA

eprasa.pl 99c425d823

BIAŁA SIĘ DZIEJE

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota terespolska

Absolutorium bez głosów przeciwnych

Gm. Terespol. Debata między wójtem i radnym

Podczas sesji absolutoryjnej w terespolskiej gminie kilka godzin trwała rzeczowa i kulturalna dyskusja między radnym Łukaszem Dragunem a wójtem Krzysztofem Iwaniukiem. Drugi z nich otrzymał absolutorium i wotum zaufania od niemal całej rady.

Ta zaskakująca debata między dwiema osobami nastąpiła przy omawianiu raportu o stanie gminy Terespol w 2022 r. Wspomniany dokument mógłby być niemal wzorcowy dla wielu gmin. Na plus można zaliczyć jego przejrzystość, rzeczowość, grafikę oraz wiele barwnych zdjęć. Był przyjemny w lekturze. Ponadto autorzy na 85 stronach usiłowali zmierzyć się z wyjaśnieniem problemów, m.in. demograficznych (w ciągu roku ubyło 92 mieszkańców) oraz pokazali liczne działania gminy w kilku dziedzinach. Dokładnie omówili efekty inwestycji oraz rozpoczętych kilku poważnych kolejnych budów po latach „ciszy", zastoju.

Wójt Krzysztof Iwaniuk we wprowadzeniu do debaty przyznał: – Wiele się nie zmieniło rok po roku.

Zaznaczył, iż jest problem z demografią. Przeważają zgony nad narodzinami.

– W szkole w Neplach ślubowało tylko 5 uczniów. I już nie będzie lepiej – podkreślił Krzysztof Iwaniuk. Mówił o przeznaczeniu prawie 25% budżetu na inwestycje oraz o utrzymywaniu się nadwyżki budżetowej.

Poinformował radnych i internautów oglądających transmisję, że jest nadzieja na zwiększenie dochodów budżetowych gminy. Firmy posiadające nawet kawałek toru (a takich w Małaszewiczach jest wiele) są zwolnione, wskutek regulacji resortu infrastruktury, z płacenia podatku od nieruchomości. Wójt nie zgadza się z tym poważnym pomniejszeniem dochodów gminy (popiera go wielu polityków) i wymierza wyższe podatki, a później walczy o ich utrzymanie w kolegium samorządowym oraz w sądach administracyjnych. Efekty są zróżnicowane...

– Ostatecznie NSA w pełnym składzie wystąpił do Trybunału Europejskiego o wyjaśnienie, czy te ulgi są zgodne z prawem europejskim – wyjaśnił powód nadziei. Mówił też o inwestycjach i dotacji sięgającej prawie 100 mln zł.

– Udało się pozyskać spore pieniądze na specjalną drogę do portu Małaszewicze od krajowej 68. Ma omijać Małaszewicze Duże i Małe – zaznaczył.

Grad wątpliwości radnego

W polemikę z wójtem wstąpił radny Łukasz Dragun z opozycyjnego komitetu wyborczego Razem dla Gminy Terespol. Podkreślił, że w raporcie brakuje mu szczegółowych danych. Zadał wiele pytań, szczególnie najwięcej w sprawie roszczeń firm o podatki od nieruchomości z torami. Kilkakrotnie dopytywał się jakich firm to dotyczy oraz jakich kwot. Zarówno wójt Krzysztof Iwaniuk, jak i skarbnik gminy Edyta Maruda jednak odmawiali odpowiedzi na te pytania, twierdzili, że obowiązuje ich tajemnica.

Radny także pytał wójta, co gmina robi, aby ludzie nie wyjeżdżali z nadbużańskich wsi oraz dlaczego strażacy z miejscowych OSP wcale nie uczestniczą w akcjach gaśniczych prowadzonych przez zawodowe jednostki strażackie.

Podczas wyjaśniania tych oraz innych problemów Krzysztof Iwaniuk prezentował szersze tło przyczyn, które poznawał jako przewodniczący Zarządu Związku Gmin Wiejskich podczas rozmów z ministrami i innymi politykami. Narzekał na opóźnienia w budowie Portu Logistycznego w Małaszewiczach.

Radny proponował poprawienie promocji gminy, aby pozyskać osoby, których skusi brak podatków od budynków mieszkalnych oraz firmy zainteresowane niskim podatkiem od środków transportu.

– Niestety, nie ma sensu dyskutować i tak się nie zmieni – zakończył swoje długie polemiki. Głosował przeciwko udzieleniu wójtowi wotum zaufania. Krzysztofa Iwaniuka poparło 11 radnych, a jeden wstrzymał się od głosu.

Fot. UG Terespol

Krzysztof Iwaniuk,
wójt gm. Terespol

Jest program na to, co będzie po Łukaszence

Martwi mnie zawieszony przetarg na rozbudowę Małaszewicz, które powinny rozkwitać, gdy Nowy Jedwabny Szlak czeka na kolejne terminale. Chciałbym, aby było to szybciej. Wcześniej trzeba było prowadzić inną politykę z Białorusią. Powinniśmy Białorusinów zachęcać do nas, otwierać mały ruch graniczny. Nie chciano nas samorządowców słuchać. Na szczęście jest program na to, co będzie po Łukaszence...

Fot. Zdjęcie własne radnego

Łukasz Dragun,
radny

Rozwiązywać problemy, a nie tworzyć pozory

Martwi mnie brak szczerych informacji na temat konsekwencji podatkowych dla naszej gminy. W sądzie przegraliśmy sprawę podatkową z przedsiębiorcą, która teraz trafiła do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Próbowałem uzyskać więcej szczegółów, aby móc jako radny lepiej planować kolejny budżet i mieć pełniejszy obraz finansów gminy. Obawiam się, że jeśli wyrok TSUE będzie niekorzystny dla naszego samorządu, mogą pojawić się poważne problemy finansowe. Istnieje ryzyko, że będziemy musieli zwrócić przedsiębiorcom zapłacone podatki od nieruchomości. Niestety, wójt i skarbnik tajemnicą podatkową, RODO i innymi wymówkami próbowali zasłaniać się przed udzieleniem konkretnych informacji. Moje obawy o przyszłość gminy wynikają z faktu, że wydaje się, iż innym radnym wystarcza jedynie pięknie sporządzony, kolorowy raport, który sugeruje, że nasza gmina jest właściwie zarządzana przez obecnego wójta.
Jednak mi to nie wystarcza. Poważnie martwią mnie przegrane przez nasz samorząd sprawy, które mogą prowadzić naszą gminę nawet do bankructwa. Musimy skoncentrować się na znalezieniu realnych rozwiązań dla naszych problemów, a nie tylko na tworzeniu pozorów.

Zabrakło oceny gospodarności

Przy krótkim omówieniu sprawozdania z wykonania budżetu za 2022 r. wójt pochwalił się swoją strategią przeczekania momentu, kiedy „wystrzeliły ceny przetargów" i przystąpienia do inwestycji, gdy już spadły i unormowały się stawki wykonawców.

Skarbnik przyznała, że nie do końca został zrealizowany plan inwestycyjny, ale w grę wchodzą zadania wieloletnie, które będą kontynuowane w 2023 r. i w następnych latach.

– W wypracowanym budżecie 2022 r. mamy nadwyżkę ponad 6 mln zł, co jest bardzo dobrym wskaźnikiem – mówiła Edyta Maruda.

Radny Łukasz Dragun jednak niespodziewanie zaczął się dopytywać, czy odpowiednia komisja rady dokonała oceny gospodarności i celowości wykonanych zadań budżetowych, na co pozwalała w uzasadnieniu do swego orzeczenia Regionalna Izba Obrachunkowa w Lublinie. Pytał, czy choćby powstał taki plan.

Skarbnik próbowała wyjaśniać, że przy każdej uchwale budżetowej jest wskazywana jej celowość. Łukasz Dragun kompromisowo wnioskował, aby jednak w przyszłości dokonywać takiej oceny zrealizowanego budżetu. Za przyjęciem sprawozdania z wykonania budżetu głosowało 11. radnych, a 2. wstrzymało się od głosu. Podobny wynik miało głosowanie nad udzieleniem wójtowi absolutorium. Przewodniczący rady Mieczysław Romaniuk złożył Krzysztofowi Iwaniukowi gratulacje.

Marek Pietrzela

Szanse burmistrza na reelekcję

W przeglądzie szans na zmianę burmistrzów i prezydentów miast w regionie Ogólnopolska Grupa Badawcza podała, jakie są prognozy dotyczące wyborów samorządowych. Z tego lokalnego badania wynika, że burmistrz Terespola Jacek Danieluk ma 75 procent szans na utrzymanie się na tym stanowisku.

Jacek Danieluk, burmistrz Terespola
Jestem zadowolony z każdego sukcesu naszego miasta, a z błędów staram się wyciągać wnioski i je poprawiać.

- Nie przywiązuję wagi do ankiet, sprawdzę jednak ten raport OGB. To jednak wyborcy przy urnach pokażą prawdziwy wynik. Jestem zadowolony z każdego sukcesu naszego miasta, a z błędów staram się wyciągać wnioski i je poprawiać. Dostrzegam, że w ostatnich latach w Terespolu nastąpiły ogromne zmiany, dzięki wsparciu władz wojewódzkich i krajowych popłynęły do naszego miasta strumienie pieniędzy na inwestycje – mówi Jacek Danieluk.

O raporcie czytaj na s. R3

(pim)

Kultura bez Granic w deszczu

W tym roku przy terenie rekreacyjnym w Kobylanach podczas 18 edycji Kultury bez Granic wystąpili: Hard Gock & Białe Anioło, Noco, Takatu, Kubańczyk, Róże Europy oraz Varius Manx & Kasia Stankiewicz. Więcej zdjęć z wydarzenia znajdziesz na www.bialasiedzieje.pl

Maciej Maciejuk

Pomimo deszczowej pogody, nie brakowało uśmiechu na twarzach uczestników imprezy

Fot. Beata Kalinowska

Gwiazdą wieczoru był zespół Varius Manx & Kasia Stankiewicz

Fot. Beata Kalinowska

Fani na koncercie Varius Manx & Kasia Stankiewicz

BIA

eprasa.pl 99c425d823